Nr. 9. Sobota 12 Stycznia 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. - Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister wyznań i oświecenia mianował zastępcę katechety w państwowem niższem gimnazyum w Złoczowie Antoniego Hocheckera rzeczywistym katechetą.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 12 stycznia.

Nieporozumienie między Sasami siedmiogrodzkimi a rządem węgierskim w sprawie zarządu majątku krajowego znalazły w Wiedniu na szczęście tylko w jednym organie odgłos tak niestosowny, że nie można pominąć tej sprawy. Nie jestto artykuł pospolity, zapisujący wypadek polityczny z pewną parcyalnością, której tak trudno ustrzedz się w zajęciu dziennikarskiem. Nikt by zresztą nie gorszył się tem, jeżeliby dziennik wiedeński piszący o tych nieporozumieniach stanął zbyt w obronie swoich pobratymców i przytem uszczypliwie odezwał się o Węgrach. Między Wiedniem a Budapesztem często padają takie gromy papierowe ale bez tendencyi tak jaskrawej, jaka się teraz objawiła. Ów wiedeński obrońca Sasów siedmiogrodzkich zarzuca rządowi węgierskiemu nietylko niesprawiedliwość, nietylko pogwałcenie form prawnych lecz wcale wyraźnie złą wiarę i nieuczciwość polityczną. Po tej apostrofie następuje przestroga, aby Austrya zawierając ugodę bankową dobrze opisała się wobec Węgrów wyrzucających saską narodowość z jej majątku narodowego. Przed pięciu laty ozwał się pierwszy saski „jęk boleści“ z Siedmiogrodu i po namiętnej ale bezskutecznej krucyacie dziennikarskiej przeciw niesprawiedliwym Węgrom, która nawet w Berlinie znalazła sprzymierzeńców, uznano w końcu, że jestto sprawa domowa, w którą mięszać się nie trzeba. Sasi siedmiogrodzcy widząc tę refleksyę pogodzili się z losem, przyjęli nowy stan rzeczy pod względem administracyjnym i snać tęsknota za utraconemi a zastarzałemi instytucyami nie była tak przykra, skoro cztery lata nie odzywały się „jęki boleści.“ Jednakże jeden głos wiedeński z taką tendencyą jak powyższy, może znowu zaostrzyć kwestyę a w takim razie Węgrzy pewnie nie zechcą zostać dłużnikami i odpowiedzą podobną opinią na austryackie stosunki. W końcowym okresie ugody nieporozumienie takie byłoby bardzo niepożądanem, więc inne organa powinne milczeniem zażegnać burzę, jeżeliby już nie chciały lub nie mogły całkiem stanowczo zaprotestować przeciw takiej niewłaściwej interwencyi w sprawę domową Węgier.

Urząd kanclerski ma wylecieć w powietrze i dopiero wtedy dobrze się dziać będzie w Niemczech. W ten sposób zcharakteryzował ktoś w Berlinie zamierzone przez ks. Bismarcka zmiany w administracyi. Urząd kanclerski wyleci w powietrze a w jego miejsce wprowadzone zostaną specyalne urzędy centralne dla pojedyńczych gałęzi administracyi. Będą to formalne ministerstwa państwowe, chociaż może na razie znajdzie się jaka inna niewinna zmiana, gdyż ks. Bismarck był przeciwny utworzeniu niemieckich ministerstw. Jeżeli jednak na prawdę zanosi się na taką zmianę, to nie wiemy, dlaczego ks. Bismarck miałby trwać w dawnym oporze. Dawniej miał on podstawę, bo w pierwszych latach zjednoczenia narodowego państwa związkowe byłyby zbyt niechętnie patrzały na ten akt centralizacyjny z dążnością do nadania Prusom przewagi, a ks. Bismarck znowu nie miał na myśli centralnych władz, któreby nie były poniekąd poddane pruskim ministerstwom. Dzisiejsza pora więcej sprzyja wprowadzeniu władz centralnych, bez ujmy dla dotychczasowej przewagi Prus, a nawet z zamiarem nowego wzmocnienia tej przewagi. Któż bowiem stanie w drodze kanclerzowi? Bawarya sprzykrzywszy sobie dotychczasową walkę, czy zwątpiwszy o powodzeniu coraz mniej występuje przeciw centralizacyi, a inne państwa związkowe nie miały nigdy nawet tyle odwagi jak dotąd Bawarya. Ks. Bismarck mówił, że partykularyzm w Niemczech zamiast upadać, wzrasta ciągle. Zdawało się tak do niedawna, ale teraz inaczej rzecz się przedstawia. Nie widać nigdzie takiego wzrostu ani w Bawaryi, ani w innych państwach związkowych.

Z poważną zupełnie miną puszczają w obieg niektóre dzienniki zagraniczne najzabawniejsze wersye o celu podróży Gambetty do Rzymu i jego rozmowie najpierw z ministrem-prezydentem włoskim a potem z samym królem śp. Wiktorem Emanuelem. Gambetta miał żądać od króla zapewnienia, że nie będzie niepokoić Austryi w razie, jeżeliby na Wschodzie wystąpiła koalicya angielsko-francusko-austryacka, a za to Włochom poręcza Francya czy p. Gambetta utrzymanie stanu, jaki powstał we wrześniu r. 1870! Gambetta osiągnął ten cel i wrócił do Paryża z miną tryumfatora! Bajki te mają przecież jedną stronę pocieszającą. Widać z nich bowiem, że nawet w tych smutnych czasach nie braknie jeszcze światu dziennikarzy z dobrym humorem, a publiczności musi zależeć na tem, żeby dziennikarze zachowali dobry humor i pocieszali ją w chwili tak krytycznej. Czyż nie jest bowiem tylko produktem żartobliwego humoru cała ta historya o p. Gambecie, zapewniającym Włochom integralność terytoryalną, a Austryi pokój na zewnątrz? A któż zapewni p. Gambecie integralność osobistą, kto da mu rękojmię, że zanim wojna wschodnia zmieni się w europejski konflikt, sam nie odegra po raz drugi roli dyktatora strąconego w jednej chwili z piedestału na poziom pospolitego agitatora wyborczego, który musi ocierać się o sądy karne i znosić dotkliwe kary pieniężne lub więzienne? Dzień 16 maja wydawał się 15 maja tak nieprawdopodobnym, jak dziś nieprawdopodobnem wydawać się musi ponowne wypowiedzenie walki republikanom. Na szczęście od Gambetty nie zawisł los pokoju europejskiego, mówimy na szczęście, bo Gambetta jak był dotąd tak jest i teraz reprezentantem odwetu wykonanego na Niemczech przy pomocy Rossyi, choćby pomoc tę trzeba było okupić serwilizmem lub poświęceniem wielkich zadań cywilizacyjnych, które Francya zawsze stawiała na szczycie swego programu.

KORESPONDENCYE

Paryż, 9 stycznia.

(*B*) Wybory municypalne odbyły się w niedzielę 7 b. m. W Paryżu z wyjątkiem dwóch czy trzech wszyscy dotychczasowi członkowie zostali na nowo wybrani, bo prawie żadnych przeciwników na seryo nie mieli. Wyborcy, którzy nie byli zadowolonymi z poprzedniego zachowania się reprezentantów miejskich, nie poszli wcale głosować, wiedząc, że swoich kandydatów przeprowadzić nie zdołają. To też na 382,000 wyborców, głosujących było tylko 169,000, i tym sposobem interesa miasta, liczącego blisko dwa miliony ludności, zostają w rękach mniej niż dwunastej części mieszkańców.

Oficyalista starego autoramentu

Sylwetka z przeszłości

V.

Nowina zawahał się, czy ma dalej jechać, tem bardziej, że chodziły posłuchy o zawiązaniu nowej w Przemyślu konfederacyi, o zamiarach malkontentów ubieżenia Lwowa, a właśnie udając się do Sieniawy, musiał tę drogę przebywać.... Ale obowiązek przedewszystkiem; termin się zbliżał, a miałże po tylu latach służby sumiennej niewykonać rozkazu i to z obawy niebezpieczeństwa? Jeszczeby go o tchórzostwo pomowiono! Wojski, choć więcej miał z piórem jak z szablą do czynienia, jako szlachcic dziwnie był drażliwym na opinię współziemian o osobistej odwadze.

Ze zrujnowanych tedy Brzeżan skierował się ku północy-wschodowi, przebył szlak przez związkowych zajęty bez przeszkody między Gródkiem a Sądową Wisznią i dociągnął szczęśliwie do Krakowca. Już do kresu podróży było niedaleko; Nowina więc pełen otuchy, raźno kazał pospieszać. Otóż i Dobre — a ztąd do Sieniawy wcale blisko. Dzień był skwarny, słońce dogrzewało, więc z pewną radością ujrzał nasz lustrator przed sobą lasek, przez który trakt prowadził. Wjechali w gęstwinę, podróżny z rozkoszą zdjął czapkę i jął czoło ocierać.

Nagle szmer jakiś niewyraźny obił się o jego uszy. Dalej ozwał się tentent i łomot w krzakach rosnących po bokach drożyny.... Lustrator zaczął pilnie nasłuchiwać, i naraz ujrzał kilkudziesięciu ludzi, jakby z pod ziemi wyrastających, z przodu, z tyłu, z boku, nieznani jeźdźcy i piesi, a wszystko uzbrojone od głowy do stop, z miną gęstą i marsem na czole...

— Stój, stój! — zawołano zewsząd.

Woźnica powożący na karabonie jakoś nie usłuchał, zaciął konie, ale w tej chwili dostał pałaszem po grzbiecie. Kozacy dworscy rzucili się do pistoletów.

— Nie strzelać! — zagrzmiał głos z przodu — bo rozsiekamy!

I w tej chwili wysunął się z tłumu piękny młodzieniec, z gładką twarzą i czarnym, do góry podkręconym wąsikiem. W kurtce suto szemerowanej wyglądał tak świetnie, jakby się na bal a nie na zasadzkę wybierał. Przyskoczył do pana Nowiny, który przerażony nagłym napadem, nieprzytomny prawie, w jednej ręce trzymał czapkę a w drugiej chustę kraciastą....

— Wszak pan Nowina, wojski latyczowski? — spytał grzecznie młodzieniec, uchylając kołpaczka z czaplem piórem.

Lustrator odpowiedział niemem skinieniem głowy.

— Czy całą sumę macie przy sobie?

Stary sługa domu Czartoryskich zdrętwiał z przerażenia.

— Przecie wieziesz waszmość 300.000 zł. z majętności ukrainnych księcia generała ziem podolskich?

— Tak.... — wyjąknął Nowina machinalnie.

— Więc wieziesz je waszmość dla nas!

— To może acan jesteś podskarbim księcia wojewody — zawołał wojski, odzyskując powoli kontenans. W głowie mu błysła myśl, że młodzik mistyfikuje go, aby nastraszyć.... Byłby to żart niewczesny. Nowina zabierał się już do wystąpienia z admonicyą, kiedy jeździec uśmiechając się odpowiedział:

— Podskarbim jestem, ale przy marszałku konfederacyi przemyskiej, do którego udamy się natychmiast.

Tymczasem reszta zbrojnych otoczyła karabon. Młody konfederat zakomenderował, cała kawalkata rzuciła się w bok wąską, mało utartą drożyną, zbaczając z głównego szlaku.

Pan Łukasz oniemiał, a furman jego nie odbierając żadnych zleceń, instynktowo podążył za wozem, na którym złożone były skarby.

— Więc to rebellizanci!.... — myślał zrozpaczony lustrator — w puszczę ciągną, zrabują niechybnie!...

I załamał ręce z rozpaczy!.... Tyle lat bez skazy spędzonych stanęło przed nim, rok po roku jakby nizał w pamięci. Nigdy zawodu nie uczynił swemu chlebodawcy, aż oto teraz z własnej winy i nieoględności na taką naraża go stratę.... Nie czuł jak gałęzie leszczyny rozrośniętej przy drodze biły go po twarzy, jak bryczka skacząc po pieńkach niemiłosiernie nim rzucała.... Wszystkie władze umysłowe wytężył na wyszukanie sposobu uratowania kasy; lica mu gorzały, oczy krwią zabiegły, białe włosy w nieładzie spadały na czoło.... projekta najrozmaitsze powstawały pod czaszką.

Tabor wlókł się powoli; żołnierze należący do zasadzki, gwarzyli wesoło, starając się rozruszać kozaków granowskich, którzy otoczeni eskortą ze zwieszonemi jechali głowami... Słońce świeciło pięknie, majowo; leśne ptastwo wdzięczyło się szczebiotaniem, jakby nie zważając na ludzi.

Po przeszło godzinnej podróży stanęli wreszcie na polance zewsząd otoczonej puszczą. Ze stu jeźdźców rozłożonych biwakiem czekało tu na nich. Mięszanina to była strojów i uzbrojenia, a i konie różnomastki pasły się poprzypinane na prędce do lanc w ziemię wetkniętych, do drzew, do krzaków. Gwar panował wielki w zaimprowizowanym obozie; warty z bronią w ręku zewsząd go otaczały.

— Gdzie dowódzca? — spytał żołnierza na placówce przybyły z zasadzki oficer.

Nim zapytany mógł odpowiedzieć, z za łańcucha czat wysunął się nasamprzód młody mężczyzna, ledwie lat 20 liczący, miernego wzrostu, szczupły, zgrabny jak panienka, a z wielką fantazyą ubrany...

Eskortujący pana Łukasza kawaler oddał nieznajomemu honory wojskowe jako starszemu i w kilku słowach zdał raport z wyprawy. Musiał tam być dodatek i o lustratorze, bo naczelnik obozu zbliżył się do niego i serdecznie pozdrowił.

— Rozgość się u nas mości wojski, nie długo was trzymać będziemy! — rzekł głosem łagodnym. — Zjemy śniadanie, a potem będzie czas uczynić zadość formalnościom.

Jak automat zsunął się z bryczki pan Łukasz, a gdy stanął na ziemi, nogi pod nim drzały, i nie mógł się prawie na nich utrzymać.

— Widzę, żeś waszmość zmęczony — odezwał się wódz podając mu ramię — proszę za mną. — Pod dachem wprawdzie byłoby wygodniej, ale my dachu nie zdobyliśmy sobie jeszcze.

I powiódłszy za sobą Nowinę, rozlokował go w cieniu dębu rozłożystego. Lustrator wymówił się od traktamentu, i spozierał w milczeniu wokoło siebie. Kilku młodzików stanowiło całe towarzystwo dowódzcy, wszyscy

Gdyby przynajmniej można było spodziewać się, że wybrani zajmować się zechcą rzeczywistemi sprawami miasta, ale taką nadzieją łudzić się nie można, zważywszy kwestye, jakie kandydaci przedstawiali wyborcom, żeby sobie zjednać ich głosy, i ostatnie kroki rady, która, można powiedzieć, w zupełnie niezmienionym składzie wraca do swoich posad.

W ostatni piątek delegowani departamentu Sekwany i rady municypalnej Paryża mieli posłuchanie u ministra spraw wewnętrznych dla porozumienia się względem potrzeb niby administracyjnych miasta i przedstawili mu pięć żądań, z których już wnosić można, na co się zanosi. (Podaliśmy już te *postulata* i odpowiedź na nie ministra Marcère. Przyp. Red.)

Kandydaci przy wyborach musieli jeszcze wyraźniej dotykać strony politycznej, zamiast zajmować się administracyjnemi i ekonomicznemi kwestyami. Na wszystkich zgromadzeniach wyborczych pierwszem przedmiotem była amnestya; jeżeli kandydat nie podniósł jej, to mu ją przypomniał przygotowany na ten cel mowca. I musimy zanotować, że pod tym względem radykaliści uczynili znaczne postępy. Nie chcą już oni słuchać o żadnych wyjątkach, i domagają się amnestyi zupełnej, ogólnej, nie przypuszczając nawet rozróżnienia między przestępstwami politycznemi a przekroczeniami pospolitego prawa, popełnionemi w czasie komuny. Ale na tem nie koniec; dla zjednania sobie wyborców kandydaci podnosili kwestye, któremi nigdy ani rada miasta ani departamentu nie mogłaby się zajmować, a co jedynie użytem było dla podrażnienia namiętności politycznych, od których panowie kandydaci spodziewali się najpewniejszego poparcia. Ten więc szeroko rozprawiał o potrzebie reformy sądów przysięgłych, tamten o podatku od kapitału, inny o prawie zgromadzeń publicznych dla robotników, ten znów o przepuszczeniu proletaryatu do Izby i senatu (?) — nie zbywało i na takich, którzy występowali z twierdzeniem, że do rady municypalnej należy zająć się reformą armii, wprowadzić skrócenie lat służby i zniesienie wolontaryatu, który jest przywilejem arystokratycznym.

W ciągu dwóch tygodni wyborczych, mieliśmy w samym Paryżu ośmdziesiąt zgromadzeń publicznych wyborczych, na których o niczem więcej nie mówiono tylko o polityce, a jeżeli gdzie jaki nieśmiały głos odważył się wystąpić z jaką kwestyą miejscowego interesu, to go natychmiast zagłuszono. Nie obeszło się tu i bez zawichrzeń, ale najbardziej charakterystycznemi były: bójka między p. Pascal Duprat, prezydujacym w 17tym okręgu i p. Lockroy, popierającym kandydata radykalistę — ci panowie literalnie porwali się za czuby, podarli na sobie kapoty, — i mowa p. Louis Blanc, który oświadczył, „że to co uważają za rozwiązanie przesilenia, nie jest wcale wystarczającem, dopóki na czele Francyi stoi człowiek, którego źli doradzcy postawili na drodze prowadzącej do 18 *Brumaire* albo 2 Grudnia, dopóki między jenerałami dowodzącemi w armii znajdują się ludzie podejrzani o nieprzychylność dla Rzplitej. Skład dzisiejszego gabinetu nie jest bynajmniej rękojmią, że się nie wznowią intrygi, które sprowadziły upadek Simona.“ Słowem, p. L. Blanc żąda zwołania konwencyi i zniesienia konstytucyi, która stanowi pęta dla Rzplitej, nakoniec domaga się przywrócenia w zupełności gwardyi narodowej, i wzywa rząd, aby o tem pomyślał. Nie można zaprzeczyć, że co do tego ostatniego punktu p. L. Blanc jest najzupełniej logicznym, bo bez karabinów w rękach gwardyi narodowej, to jest proletaryatu, wznowienie komuny jest prawie niepodobnem.

Izba od wczoraj rozpoczęła na nowo posiedzenia, ale i tu nie można spodziewać się energicznego zajęcia się rzeczywistemi interesami kraju. Na wczorajszem posiedzeniu ograniczono się na wysłuchaniu przemowy prezesa z prawa starszeństwa, odraczając do czwartku organizacyę biur, a dopiero w piątek będzie można przystąpić do porządku przedmiotów. Przygotowują się przedewszystkiem interpelacye w kwestyi owych instrukcyi ministra wojny, propozycya amnestyi, tak dla przestępstw komuny jak dla wszelkich wykroczeń prasy, popełnionych od 16 maja do 14 października, i projekt nowego prawa o stanie oblężenia. Z tem wszystkiem jednakże zamierzono wstrzymać się do powrotu p. Gambetty.

Rząd zamierza zażądać od Izby aktu zaufania, przez uchwalenie całości budżetu. Co do zapowiedzianej interpelacyi w przedmiocie ostatnich rozporządzeń jenerała Rochebouet, jeżeli radykaliści nie dadzą się nakłonić do zaniechania tej sprawy, gabinet postanowił wystąpić przeciw pretensyom interpelantów. Generał Borel oświadczy, że w zasadzie uważa za przeciwne wszelkim interesom ogłaszanie na trybunie Izby instrukcyi wojskowych, że to byłoby niebezpiecznym przykładem na przyszłość, że przeto stanowczo odmawia, dodając, że *de facto* nie należy to bynajmniej do obowiązków gabinetu przyjmować odpowiedzialność za swego poprzednika ani przedsiębrać kroki w celu oskarżenia go.

Następnie minister odczyta znaną już notę ogłoszoną w dzienniku urzędowym dodając niejakie jeszcze objaśnienia, i oświadczając, że żadnych więcej wyjaśnień ani dokumentów złożyć Izbie nie może. Jeżeliby wskutku tych objaśnień przedstawiono żądanie śledztwa, gabinet stanowczo oprze się temu żądaniu i należy spodziewać się, że w tym razie zostanie poparty przez większość głosów.

Stronnictwo radykalne straciło jednego ze swoich najdzielniejszych przywódców. Dr. Raspail, rzeczywiście wielce zasłużony na polu nauki, i jeden z najgorliwszych obrońców zasad demokratycznych, zakończył życie w dniu 7 b. m. mając 84 lat wieku.

Rada państwa.

† **Wiedeń**, 10 stycznia. *(Koresp. Gazety Lwowskiej).* Po trzech tygodniach wakacyj rozpoczął się dziś nowy okres posiedzeń Rady państwa. Mniejsza o to, czy to już ostatni w tej sessyi okres czy nie ostatni, dość, że odtąd dopiero zaczyna się najważniejszy w tej sessyi peryod; sprawy najdonioślejszego znaczenia już to dla państwa już to dla monarchii całej w znacznej liczbie nagromadziły się na sam koniec sesyi, tak, że mimo rozlicznych głosów, odzywających się przeciw długości tej sesyi, jeśli powiedzie się załatwić wszystko pomyślnie, wszyscy pewnie złączą się w sądzie o owocach jej: *finis coronat opus.* Że dziś nie rozpoczęły się jeszcze rozprawy nad projektami, które w szeregu najważniejszych pierwsze zajmują miejsce, t. j. nad projektami handlowo-celnemi, z którerni w związku pozostaje projekt o opodatkowaniu nafty, stało się przypadkiem tylko, bo w skutek zasłabnięcia referenta do spraw celnych p. Gomperza. A tak tedy posiedzenie dzisiejsze było i krótkie i nieciekawe.

Zagaił je prezes Rechbauer o godź. $11\frac{1}{2}$. Posłowie nielicznie się zebrali, bo ani w połowie właściwej liczby. Z Polaków byli obecni tylko następujący: Grocholski, Chełmecki, Cieńciała, Gniewosz, Kaczała, Kozłowski, Krasicki, Smarzewski, Ujejski, Wolski. Ministeryalna ława zajęta w zupełności. Publiczności wcale nie było.

Prezydyum gabinetu i ministerstwa skarbu i sprawiedliwości donoszą o sankcyi ustaw regulujcych prowizoryum w ugodzie z Węgrami, prowizoryum w budżecie i podatkowości, tudzież zmiany postępowania trybunału kasacyjnego co do skarg nieważności.

Ministerstwo sprawiedliwości przesyła akta odnoszące się do wyboru p. Wolskiego.

Z drugiego szerego petycyj żadna nie zasługuje na naszą szczegółową uwagę.

Przystępując do porządku dziennego, przekazano komisyi budżetowej w pierwszem czytaniu projekt rządowy o zwolnieniu transakcyj odnoszących się do $6\frac{1}{2}$ milionowej pożyczki na regulacyę Dunaju od stempla i opłat, tudzież zamknięcie rachunków z r. 1876.

Następnie w pierwszem czytaniu wniosku Lienbachera o zmianie procedury karnej co do ścigania przestępców, wnioskodawca motywuje rzecz swoją, wykazując, że instytucya funkcyonaryuszy prokuratorskich przy sądach powiatowych, branych z pomiędzy urzędników gminnych, jest nielegalna, nie odpowiada swemu zadaniu, i zbyt kosztowna; kwota 98.000 zł., figurująca w preliminarzu budżetu na r. 1878 jest na uposażenie niedostateczna, a w porównaniu z wartością tej instytucyi za wielka. Mowca zaleca powrót do stanu rzeczy, jaki był przed r. 1850.

Izba zgadza się pod względem formalnym na żądanie mowcy, by wniosek jego przekazano komisyi do procedury karnej z poleceniem przyspieszenia narad wstępnych.

Z kolei uchwalono ustawę o utworzeniu fideikomisu imienia Baworowskich, a to po kilku uwagach tylko p. Hanischa, który dawniej już oponował projektowi zasadniczo, a dziś chciał zwlec sprawę wnioskiem o odesłanie jej raz jeszcze do komisyi.

Poczem załatwiono petycyę kilku właścicieli dóbr i gmin z Bukowiny, żądających niedozwolenia importu siana i paszy z Rossyi i Mołdawy, odstępując ją ministerstwu spraw wewnętrznych ku uwzględnieniu, ile można.

Mają nastąpić obrady nad traktatem handlowo-celnym z Węgrami, nad projetem ustawy o wykonaniu art. XXgo tegoż traktatu, nad powszechną taryfą celną i nad projektem ustawy o upodatkowaniu nafty. Ponieważ atoli sprawozdawca do spraw celnych p. Gomperz jest nieobecny, przeto oznajmia prezes, że przedmioty powyższe staną na porządku dziennym posiedzenia sobotniego, dodając, że jako stanowiące właściwie jedną całość będą ulegały jednej tylko wspólnej dyskusyi ogólnej.

P. Herbst jednak sprzeciwia się temu, wnosząc, aby dyskusya toczyła się zosobna najprzód nad pierwszemi dwoma projektami, a po ich załatwieniu dopiero nad drugiemi.

Do żądania tego przychylił się też prezes i zamknął posiedzenie o godź. 12 min. 50, naznaczając następne na sobotę.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wiktor Emanuel II.)

Zaraz po otrzymaniu wiadomości o zgonie króla Wiktora Emanuela, podaliśmy dorywczo krótki życiorys jego. Dzisiaj możemy się zastanowić nieco bliżej nad tem życiem pełnem czynów i stanowiącem epokę w dziejach współczesnych. Wiktor Emanuel II (Marya, Albert, Eugeniusz. Ferdynand. Tomasz), od r. 1849 król Sardynii, a od r. 1861 król zjednoczonej Italii, urodził się d. 14go marca 1820 jako najstarszy syn króla Karola Alberta. Dnia 12go kwietnia 1842 poślubił drugą córkę zmarłego Arcyksięcia Rainera, Arcyksiężniczkę Adelę, która zmarła dnia 20 stycznia 1855 r. Stosownie do swych skłonności otrzymał Wiktor Emanuel wykształcenie przeważnie wojskowe W chwili wybuchu rewolucyi w r. 1848 został mianowany komendantem brygady sabaudzkiej. towarzyszył swemu ojcu w wyprawach przeciw Austryi, brał wybitny udział w bitwie pod Goito, gdzie otrzymał postrzał w łopatkę a następnie odszczególnił się w nieszczęśliwej bitwie pod Nowarą (23 marca 1849). Karol Albert. który nadaremnie szukał śmierci na polu bitwy, abdykował wieczorem tego samego dnia na rzecz swego najstarszego syna. W ciężkich czasach wstąpił Wiktor Emanuel na tron. Musiał przedewszystkiem zakończyć nieszczęśliwie rozpoczętą wojnę i stłumić powstanie. Ale nowy król pozostał zawsze wiernym zaprzysiężonej konstytucyi i ustawom zasadniczym. Powoławszy do steru znakomitych ministrów, jak Azeglię, Cavoura i t. p. przystąpił do reorganizacyi finansów, armii i oświaty publicznej, zawarł z Austryą kilka traktatów handlowych, podpisał traktat pokojowy 6 sierpnia 1849 i zdawało się, że porzucił ideę zjednoczenia Włoch. Mimo zewnętrznych trudno ci zatrzymał parlamentarny system rządu i utrzymał niezawisłość korony w obec państwa papieskiego. Gdy na Wschodzie zawrzała walka, przystąpił Wiktor Emanuel traktatem z 10 kwietnia 1855 do związku przeciw Rossyi i wysłał pod dowództwem generała Lamarmory 17.000 żołnierzy do Krymu, gdzie armia ta złożyła dowody waleczności w bitwie pod Czernają. W listopadzie 1855 r. wyjechał król w towarzystwie swego głównego doradcy, Cavoura, do Paryża i Londynu. Na dworach tamtejszych znalazł bardzo serdeczne przyjęcie. Następne lata były dla Piemontu szeregiem wielkich powodzeń. Ścieśniwszy jeszcze bardziej węzły z Francyą przez wydanie swej córki za księcia Napoleona, objął Wiktor Emanuel naczelne dowództwo nad armią piemoncką w wojnie przeciw Austryi i w dniu, w którym wojska austryackie przekroczyły rzekę Ticino, wyruszył w pole (1 maja 1859). Odznaczył się w bitwie pod Palestro, co spowodowało przeprawę wojsk zjednoczonych przez rzekę Sesia, a trzeci pułk żuawów, który brał udział w tej bitwie, mianował króla Wiktora Emanuela „swym sierżantem.“ Po bitwie pod Magenta wkroczył Wiktor Emanuel z cesarzem Napoleo-

---

bez wąsa ale poważni i marsowi. Lustrator nie spuszczał wszakże z oczu i karabonu, i o zgrozo! dostrzegł jak ów panicz, który się podskarbim mianował. przystąpił do woza. jak wyjmowano zeń worki ze złotem, jak kilka z nich rozwiązał i liczył, chcąc się widocznie przekonać, ażali zawartość odpowiadała cyfrze wypisanej na płótnie.

W pół godziny robota była ukończona. Pieniądze zabrali żołnierze, i pod silną eskortą zniknęli w głębi lasu. Dozorca konfederatów tymczasem pilnie się przypatrywał starcowi. Dostrzegł smutku na jego twarzy, i takiej rozpaczy, że pociecha na nieby się nie zdała. Milczał tedy, szanując zgryzotę biednego oficyalisty.

W chwilę potem wrócił konfederat podskarbi z zapisanym papierem.

— Oto ceduła mości wojski, doręczycie ją ks. generałowi, na dowód, żeśmy całą otrzymali sumę.

Nowina przypadł do nóg dowódzcy.

— Nie znęcaj się nademną panie, uszanuj włos mój siwy. wróć mi własność — nie moją.... Wszak ja jej stróżem jestem tylko.... Całe życie pracując, ledwie zebrałem szóstą część tej sumy, zabierzcie ją sobie. Ubogi będę — ale bez zarzutu zostanę!...

I płakał głośno jak dziecko.

Franciszek Pułaski, bo to on był naczelnikiem oddziału, podniósł lustratora, i zaczął go uspokajać...

— Przestańże Waćpan! Zaręczam, że książę generał mieć do was żalu za ten rabunek nie będzie, zaręczam, więcej mi mówić nie wolno! Jedźcie z Bogiem, a dokument zachowajcie, bo on ma nie małe znaczenie....

Na pół prawie nieprzytomnego z zgryzoty wsadzono Nowinę do bryczki, i kawalkata znowu po tej samej ruszyła drożynie.

Wkrótce stanęli w Sieniawie. Pan Łukasz był w gorączce. Przestrach jego zwiększył się jeszcze, kiedy gubernator miejscowy okazał zdziwienie, utrzymując, że nie słyszał wcale, aby w okolicy znajdować się mieli konfederaci. Biedny wojski usłyszawszy to, do reszty stracił otuchę.

Cały tydzień ciężko przechorował; we śnie i na jawie jak zmora prześladowała go scena w lesie. Powoli jednak przychodził do siebie, a jednocześnie nadeszły awizy ze stolicy, że książę generał tam się znajduje i niecierpliwie czeka lustratora. Jak tu stanąć przed pańskiem obliczem, z cedułą rabusiów zamiast pieniędzy?

Ale należało do dna wychylić kielich goryczy... Podróż do Warszawy była dlań męką prawdziwą. Siedzący przed nim woźnica z obwiązaną głową. przypominał lustratorowi tak ciągle nieszczęsną przygodę, że niemogąc nań patrzyć, oczy zamykał i w myśli odmawiał wszystkie modlitwy, jakich się w ciągu długiego nauczył żywota.

Stanąwszy w stolicy, niemiał odwagi udać się prosto do błękitnego pałacu, wolał raczej w zajeździe przenocować. Dopiero na drugi dzień rano, westchnąwszy szczerze do Boga, stawił się w izbie marszałka, starego swojego znajomego, a nawet przyjaciela.

Dygnitarz ten aż się cofnął ujrzawszy przed sobą Nowinę.

— Upior z tamtego świata, zawołał, a nie żywy człowiek, jak mego Boga kocham, prawdę mówię! Czy ci się czasem nie dali we znaki konfederaci?

— Albo już wiecie?... szepnął Nowina.

— Nic nie wiemy, odparł jowialny marszałek, ale powiem ci bracie, że się tu dziwne rzeczy dzieją! Oto, dodał ciszej, książę wojewoda pioruny na nich ciska, a ks. generał broni przed rodzicem rebelizantów...

— Waści się to nie przysłyszało? zawołał pan Łukasz?

— Ale gdzie się przysłyszało? Oto Radzimiński. który jest przy wielbłądach, i opłakuje zgon każdej bestyi dwugarbej, jakby zgon własnego dziecka, otóż on raz w przytomności młodego pana nazwał konfederatów buntownikami, i miałże się z pyszna za to! Wbrew zwyczajowi tak go książę ofuknął, że aż wszyscy straciliśmy kontenans.

Nowina niemało był zdziwiony tym szczegółem. Same niespodzianki spotykały go w tej nieszczęsnej podróży...

W pół godziny znajdował się w kancelaryi swego chlebodawcy. Po uprzejmem a nawet serdecznem powitaniu książę zamknął drzwi i zbliżył się do wojskiego.

— Winowajcą jestem jaśnie wielmożny panie! zawołał biedny Nowina, chyląc się do kolan generała.

— Ciszej, mój przyjacielu... rzekł książę łagodnie. To ja cię powinienem przeprosić, żem naraził waszmość na tyle kłopotów.

— Moja nieoględność... zaczął znowu Nowina.

— Nieoględność wcale nie miała miejsca...

— Ależ książę panie! Utraciłem wszystkie pieniądze, zamiast 300.000 zł. przywożę tę oto cedułę, wyszeptał z wysiłkiem biedny oficyalista, wyjmując z zanadrza pokwitowanie dane mu przez Franciszka Pułaskiego...

I westchnął ciężko, chyląc głowę z pokorą.

Dr. Antoni J.

nem do Medyolanu (4 czerwca). Po bitwie pod Solferino można było przypuszczać po preliminaryach pokojowych podpisanych w Villafranca. że już nadzieje zjednoczenia Włoch zostały przeważnie ziszczone. Ale ruch aneksyjny i zjednoczenia Włoch objawiał się coraz silniej. Toskana, Parma. Modena i Romania głosowały za połączeniem z Sardynią. Odstąpienie Francyi Sabaudyi i Nizzy z zastrzeżeniem głosowania powszechnego, uczyniły Francyę niejako odpowiedzialną za tę zmianę terytoryalna mimo traktatu pokojowego. podpisanego w Zurychu. Ale wkrótce miały nastąpić jeszcze ważniejsze zmiany terytoryalne. Wyprawa Garybaldego do Sycylii i do południowych Włoch, wspierana z początku potajemnie a następnie otwarcie, przysporzyła królowi całe królewstwo Neapolitańskie a później, z wyjątkiem Rzymu, prawie całe państwo papieskie. Wszędzie sankcyonowano zdobycze powszechnem głosowaniem a po upływie 18 miesięcy zjednoczenie Włoch pod berłem Wiktora Emanuela było faktem dokonanym. Senat włoski nadał Wiktorowi Emanuelowi na posiedzeniu 26 lutego 1861 r. tytuł „króla włoskiego“ większością głosów 129 przeciw 2 a Izba deputowanych zatwierdziła ten tytuł większością głosów 293 przeciw 1. Od roku 1861 zadaniem polityki Wiktora Emanuela było, powstrzymywać zapał stronnictwa czynu, na którego czele stał Garibaldi. Gdy między Garybaldczykami a rządem nastąpił zupełny rozbrat, potępił król w wydanej proklamacyi wszystkie rewolucyjne zapędy (w sierpniu 1862) ale po klęsce Garibaldego pod Aspromonte wydał natychmiast amnestyę. Wszystkie mocarstwa europejskie uznały Wiktora Emanuela jako króla Włoch i w tym charakterze brał on często udział w rozmaitych traktatach międzynarodowych. W r. 1863 był Wiktor Emanuel jednym z pierwszych monarchów, który zgodził się na kongres europejski proponowany przez Napoleona III. W r. 1864 15 września podpisał konwencyę z rządem francuskim co do okupacyi Rzymu przez wojska francuskie. Jednym z warunków było przeniesienie stolicy włoskiej do Florencyi i istotnie od r. 1865 było to miasto stolicą włoską. W r. 1866 zawarł Wiktor Emanuel traktat z Prusami przeciw Austryi i mimo klęski wojsk włoskich pod Custozzą a floty włoskiej pod Lissą, otrzymały Włochy prowincye weneeyańskie. Dnia 7 listopada 1866 odbył się uroczysty wjazd Wiktora Emanuela do Wenecyi, t. j. we trzy dni po wydaniu dekretu, mocą którego wcielono Wenecyę do królestwa włoskiego. Przyłączenie Rzymu do królestwa włoskiego zdawało się z każdym dniem natrafiać na nowe przeszkody. W jesieni 1867 urządził Garibaldi nową wyprawę przeciw temu miastu. Wiktor Emanuel zaprotestował przeciw temu zamachowi i widział się nawet zniewolonym bronić granic papieskich przeciw własnym poddanym, aż nareszcie 3 listopada 1867 w bitwie pod Mentaną rozstrzygnęły się losy wiecznego miasta. Przez wzgląd na zły stan finansów królestwa włoskiego, zgodził się Wiktor Emanuel na zredukowanie listy cywilnej o 4 miliony franków. Rozruchy, jakie wybuchły w kilku prowincyach królestwa, z powodu ściągania nowych podatków, nie zmniejszyły wcale uczucia szczerego przywiązania ludu włoskiego do swego króla, a najlepszym na to dowodem były objawy gorącej sympatyi, gdy w listopadzie 1869 r. zaniemógł król bardzo ciężko. — Wojna niemiecko-francuska dała Włochom miasto Rzym. Dnia 20 września 1870 wkroczyły wojska Wiktora Emanuela do miasta Cezarów, ale sam król nie chciał z początku przenieść swej rezydencyi do Rzymu. Miał on zawsze jakiś dziwny wstręt do tego miasta. W Kwirynale nie czuł się swobodnym a najszczęśliwszym był tylko wówczas, gdy samotnie mógł się wspinać po swych ukochanych górach piemonckich. W ogóle był wielkim nieprzyjacielem wszelkich ceremonij dworskich, a zupełnie swobodnym i szczęśliwym czuł się tylko na polowaniu albo w obozie swych żołnierzy.

(Z Konstantynopola.)

W komentarzu do koranu, ułożonym w XVII stuleciu przez słynnego uczonego tureckiego, Menovi'ego, powiedziano wyraźnie: „W razie jeśli zwycięstwo przechyli się na stronę niewiernych, albo jeżeli wierni padają zanadto licznie pod ciosami wroga, uważać należy pokój, którýby oszczędził mienie i życie Muzułmanów, za prawdziwy tryumf.“ Prawdopodobnie ta sentencya z koranu, pisze stambulski korespondent *Pol. Corr.* 2 stycznia, wpłynęła w ostatnich dniach na usposobienie Porty, która, zrzuciwszy pychę z serca, domaga się za pośrednictwem Anglii, zawarcia pokoju. Krok ten miał zresztą jeszcze całkiem inny cel. Porcie chodziło przedewszystkiem o wyjaśnienie sytuacyi, o zmuszenie Angli do zajęcia stanowczej postawy wobec sprawy wschodniej i o zniewolenie Rossyi do objawienia swych dalszych zamiarów. Dnia 20 grudnia wieczorem polecono Mussurusowi baszy w Londynie, aby prosił królowę Wiktoryę o pośrednictwo. Fakt ten został poprzedzony kilkakrotnemi długiemi konferencyami między Layardem a wielkim wezyrem w Stambule, podczas gdy dla innych dyplomatów europejskich bawiących w Stambule cała ta sprawa była tajemnicą. Aż do 31 grudnia nie znała Porta treści depesz telegraficznych, wymienionych między Londynem a Petersburgiem. Tym razem nie chciała Porta sformułować programu i nie chciała oznaczyć granicy koncessyj, woląc raczej poznać warunki zwycięskiego wroga. Prócz tego obawiali się zawsze podejrzliwi tureccy mężowie stanu i obawiają się prawdopodobnie do tej chwili, ażeby Anglia zamiast odegrać rolę przyjacielskiego pośrednika na rzecz Turcyi, nie porozumiała się z Rossyą co do podziału zdobyczą i ażeby nie wymogła na niej gwarancyj i przyrzeczeń, mających na celu wyłącznie interesa angielskie. Jest faktem niezbitym, że wielki wezyr wyraził te obawy w poufnej pogadance z kilku osobami swego otoczenia. Do tej chwili nie otrzymała Porta z Londynu żadnej wiadomości, jaki skutek odniosła jej prośba o medyacyę pokojową; mimo to obiecują sobie tureckie sfery rządowe, że pośrednictwo Anglii odniesie skutek pożądany. Najbliższa przyszłość okaże, czy to przypuszczenie nie było illuzyą.

Uurzędowy dziennik *Turquie* ogłasza dzisiaj odpowiedź wiedeńskiego gabinetu na znany turecki okólnik z 12 grudnia w którym była zawarta prośba o medyacyę i interpretuje tę odpowiedź może zanadto śmiało, wysnuwając z pojedyńczych wyrazów austryackiej odpowiedzi wniosek, że Austryo-Węgry są zdecydowane stanąć w obronie całości państwa ottomańskiego. Sfery dobrze poinformowane zapewniają, że tekst odpowiedzi austryackiej ogłoszony przez urzędowy organ turecki nie jest autentyczny. Jest to bardzo możliwem. albowiem odpowiedź austryacka nadeszła do Porty nie w drodze pisemnej, lecz w drodze telegraficznej. Odpowiedź jaką gabinet austryacki zamierzał dać Porcie, zakomunikowano w Wiedniu ambasadorowi tureckiemu, Essadowi bejowi, ustnie, a ambasador nie mając jeszcze odpowiedzi na piśmie, spisał ją z pamięci i przesłał w drodze telegraficznej do Stambułu. Być więc może, że *Turquie* reprodukowała odpowiedź gabinetu austryackiego, streszczoną niedokładnie przez Essada beja. Co do rzeczy samej, powiada odpowiedź austryacka, że Austryo-Węgry życzą sobie najgoręcej, ażeby dalszy przelew krwi ustał jak najrychlej. Turecki okólnik nie może być wzięty za podstawę rokowań, których następstwem ma być zawarcie pokoju. Obowiązki, jakie ciążą na Austryi z powodu stanowiska neutralnego, nie dozwalają jej brać inicyatywy w sprawie pośrednictwa między stronami wojującemi, albowiem w takim razie musiałaby Austrya sformułować warunki pokojowe. Natomiast waruje sobie gabinet cesarski na wypadek rozpoczęcia rokowań pokojowych między Rossyą a Turcyą współudział w tych rokowaniach i zastrzega sobie zarazem jako jedno z mocarstw gwarancyjnych niemniej też jako mocarstwo sąsiednie wpływ przynależny przy ostatecznem uregulowaniu spraw wschodnich.

Stosunki między Portą a Włochami nie są bardzo serdeczne a do naprężenia tych stosunków przyczynia się nie mało poseł włoski w Stambule, hr. Corti. Częste konferencye jego z posłem greckim Conduriotisem, nie podobają się Porcie, która już od dawna podejrzywa Grecyę, że dla swych urojonych pretensyj szuka poparcia i znalazła je we Włoszech. Co się tyczy samej Grecyi, nabrała Porta przekonania, że w Atenach noszą się z zamiarem zapewnienia sobie zawczasu głosu przy ewentualnych rokowaniach pokojowych. Spekulacyjna polityka Grecyi zirytowała tureckich mężów stanu, pomimo że w chwili obecnej są zajęci nierównie ważniejszemi sprawami, do tego stopnia, że Serwer basza znalazł jeszcze dość czasu do wystosowania osobnej noty do Mussurusa baszy w Londynie z poleceniem, ażeby zwrócił uwagę gabinetu angielskiego na tę politykę grecką, która tanim kosztem chce rozszerzyć swe granice ze szkodą Turcyi. Kwestya wcielenia chrześcijan do armii tureckiej stworzyła istną przepaść między Portą a jej chrześcijańskimi poddanymi. Sprawa ta stała się tak drażliwą, że Porta zakazała dziennikom stambulskim pisanym w językach europejskich, wspominać o niej. W cerkwiach greckich trwają bez przerwy nieprzyjazne demonstracye przeciw Porcie. Stanowisko wiernych dotychczas Ormian jest jeszcze groźniejsze. Patryarcha ormiański, msgr. Narses, który nie chce pod żadnym warunkiem zakomunikować Porcie znanych uchwał kongregacyi kościelnej w sprawie wcielenia Ormian do armii tureckiej, będzie musiał prawdopodobnie zrezygnować ze swej posady.

Parlament turecki domagał się od rządu przedłożenia dokumentów dyplomatycznych, tyczących się prośby o medyacyę pokojową. Oczywiście nie chciał i nie mógł rząd uczynić zadość temu żądaniu. Natomiast przyrzekł rząd, zapewne w celu częściowego zaspokojenia ciekawości parlamentu, przedłożyć mu bliższe szczegóły schwytania tureckiego okrętu parowego *Mersina*, służącego do transportu wojska, przez dwa rossyjskie okręty.

(Mowa Forstera.)

Forster były szef ministerstwa oświaty w gabinecie Gladstonea powiedział na zgromadzeniu swych wyborców dnia 5 stycznia mowę, w której się bardzo szeroko rozwodził nad polityką Anglii wobec przesilenia wschodniego. Wyraził wielkie zadowolenie z powodu rychlejszego zwołania parlamentu, gdyż słuszną i sprawiedliwą jest rzeczą, aby rząd w tak ważnej chwili zasięgnął rady parlamentu i kraju. Gdyby parlament był odbywał swe posiedzenia, nie byłoby przyszło do owej paniki wojennej, która przez trzy a raczej 4 tygodnie ogarniała cały kraj, chyba że rząd chciałby uwikłać naród w wojnę, o czem jednak mowca wątpi. Ostatni krok, który rząd zrobił w Petersburgu w imieniu sułtana, celem nawiązania rokowań pokojowych, pochwalił Forster najzupełniej i zgodził się na zapatrywania lorda Carnarvona, że odpowiedzi rossyjskiej na tureckie propozycye pokojowe w żaden sposób nie można uważać za obrazę Anglii. Co do pogłosek o rozdwojeniu w gabinecie tak się wyraził dosłownie Forster: „Wszystkim tym pogłoskom nie daję wcale wiary, ale rzecz dziwna, że pogłoski te pochodzą bardziej od zwolenników polityki wojennej, niż od zwolenników polityki pokojowej. Jeden fakt nie ulega jednak wątpliwości, to jest, że kraj i partya liberalna pochwalają politykę adoptowaną przez lorda Derby i lorda Carnarvona. Jeśli w rzeczy samej panuje różnica zdań pomiędzy *premierem* a tymi członkami gabinetu, to niechaj *premier* zaapeluje do narodu.“ Zebranie się parlamentu jest potrzebnem, aby objaśnić rząd o obowiązku i stanowisku Anglii w obecnej chwili. Stanowisko Anglii od połowy przeszłego roku w ogóle nie uległo żadnej zmianie. Wojna sprzeciwiałaby sie interesom kraju. Rossya nie naruszyła jeszcze interesów określonych przez rząd. Kilku tylko ludzi obawiało się, aby ich nie naruszyła. Wysłanie floty wojennej do Gallipoli lub armii do Konstantynopola, byłoby zerwaniem stosunków przyjaźnych. Wojna jest tylko dozwoloną w obronie prawnych interesów, w innym razie jest największą zbrodnią. Zapatrując się na kwestyę z czysto angielskiego stanowiska, nietylko nie ma Anglia najmniejszego powodu do wzięcia udziału w wojnie, ale nawet nieprawdopodobną jest rzeczą, aby powód taki kiedy powstał. Nie ma najmniejszego niebezpieczeństwa, aby Rossya przyszła kiedy w posiadanie Konstantynopola. Dlaczego? Gdyż nietylko Anglia ale i Europa sprzeciwia się temu. Jest to sprawa europejska, a jeszcze bardziej austryacka, a jeszcze daleko więcej niemiecka. Austrya jest zagrożona w swej egzystencyi i wie o tem, a Rossyi wiadomo, że Austrya wie o tem. Jedynem niebezpieczeństwem, którego powinniśmy się obawiać, jest to, któreby mogło grozić państwu indyjskiemu. Niebezpieczeństwo, które Niemcom grozi, obchodzi tam każdą jedynostkę. Podczas wojny krymskiej staczaliśmy bitwy na korzyść Prus i daliśmy im siłę, przez którą obecnie stały się jądrem wielkich i zjednoczonych Niemiec; ale obecnie nie chcemy już staczać bitew w ich interesie. Niebezpieczeństwem dla Prus byłoby przymierze Francyi z Rossyą, a książę Bismarck wie o tem bardzo dobrze, że gdyby Rossya zajęła Konstantynopol, naraziłby Niemcy na to, że zostałyby zamknięte pomiędzy dwoma najnowszymi nieprzyjaciółmi, Francyą i potężniejszą Rossyą. Powiadam przeto, że w obecnym stanie spraw europejskich Konstantynopolowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo popadnięcia w posiadanie Rossyi, i że dlatego też nie ma powodu wysyłać flotę do Konstantynopola. Otwarcie dardanelskiej cieśniny i Bosforu jest również sprawą obchodzącą całą Europę a nie wyłącznie Anglię. Mową swą przerywaną hucznemi oklaskami, zakończył Forster słowy: „Nie myślę, aby rząd po zwołaniu parlamentu usiłował nas uwikłać w wojnę. Jestem pewny, że parlament, gdyby rząd chciał to uczynić, oprze się jego usiłowaniom, ale nie ma w obrębie praw konstytucyjnych żadnego środka, któregobym nie użył, aby uchronić kraj od tego nieszczęścia.“

KRONIKA

= **Egzamina nauczycielskie** do szkół ludowych, pospolitych i wydziałowych, na luty r. b. przypadające, odbywać się będą we Lwowie (w zabudowaniu seminaryum nauczycielskiego, Chorążczyzna ulica Kalecza l. 5) od dnia 4 lutego począwszy. Kandydaci i kandydatki, chcący przystąpić do egzaminu, przeszlą podania swe stosownie ostemplowane i udokumentowane (metryka, świadectwo nauk ukończonych, dekret nominacyjny lub poświadczenie praktyki szkolnej, nie będący zaś w zawodzie nauczycielskim prócz metryki i świadectwa szkolnego, świadectwo moralności i dotychczasowego zatrudnienia i świadectwo zdrowia) dyrekcyi komisyi egzaminacyjnej do 25 stycznia r. b. włącznie. Podania powinny zawierać dokładny adres zgłaszających się o pozwolenie składania egzaminu jako to: miejsce pobytu, starostwo i ostatnią pocztę.

= **Egzamina** prywatnych uczniów w gimnazyum lwowskiem im. Franciszka Józefa odbywać się będą od 4 do 9 lutego.

— **Andrzej Schmidt** porucznik instrukcyjny gal. batalionu landwery nr. 68 w Brodach przeniesiony do armii czynnej.

— **W teatrze** dziś „Don Carlos“, wielka opera w 5 aktach, G. Verdi'ego.

— **Akademia umiejętności.** Dnia 10 b. m. odbył Wydział historyczno-filozoficzny miesięczne posiedzenie, na którem prof. Dr Zakrzewski przedstawił dalszy ustęp swej pracy: *O bezkrólewiu po ucieczce Henryka.* Autor objaśniwszy w krótkości związek z ustępem na poprzednem posiedzeniu odczytanym, pominął szczegóły samej ucieczki Henryka, zkądinąd znane i zatrzymał się na szczegółach, odnoszących się do wrażeń tą ucieczką wywołanych, a zwłaszcza podniósł naprzód w ogólności niebezpieczeństwa podówczas Polsce, tak wewnątrz, jak zewnątrz z trzech stron, bo ze strony Turcyi, Moskwy i Austryi grożące i zastanowił się w szczególności nad niebezpieczeństwami, grożącemi ze strony Moskwy. Omawiając ten szczegół, przedstawił spór o Inflanty, kandydaturę Iwana Groźnego na tron polski, popieraną w Polsce i na Litwie, a oraz przyczyny, dla których kandydatura ta później została zarzuconą, tak, iż sam Iwan Groźny, przekonawszy się o niemożliwości swej kandydatury, polecał na tron polski Arcyksięcia Ernesta.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Düsseldorfie jeden z najstarszych malarzy szkoły tamtejszej, Edward Gselschap; w Paryżu były deputowany i senator za cesarstwa hr. Monier de la Sizeranne, autor dramatyczny, przeżywszy lat 85.

— **Palikao.** Jednocześnie prawie z sędziwym republikaninem Raspailem odwołany został z tego świata francuski imperyalista najczystszej wody, generał i ostatni prezydent ministrów cesarstwa, Cousin Montaubau hr. Palikao. Był on wnukiem znanego generał-porucznika Sauvay de Picardois. Od najmłodszych lat służył wojskowo, zrazu przez lat 26 w Afryce, gdzie też dosłużył się stopnia generała dywizyi i zjednał sobie sławę najlepszego w armii francuskiej dowódcy jazdy. Dnia 23 grudnia 1847 Montauban jeszcze wówczas pułkownik, wziął był do niewoli Abdelkadera. W r. 1859 otrzymał dowództwo wyprawy przeciw Chinom. W połączeniu z Anglikami odniósł był wtedy zwycięstwa pod Sin-ko, Czang-kia-huang i Pa-li-kia-ho, które jednak splamił wandalskiem zniszczeniem i zrabowaniem wspaniałej letniej siedziby cesarzy chinskich Yuen-nuen-yuen pod Pekinem. Za zwycięstwa te otrzymał wielki krzyż legii honorowej, a później tytuł hr. Palikao i krzesło w senacie. Wojna niemiecko-francuska i pierwsze klęski armii francuskiej zastały go na stanowisku komendanta dywizyi lugduńskiej. Po upadku ministerstwa Ollivier (9 sierpnia 1870) cesarzowa regentka powołała go do utworzenia tak zwanego ministerstwa odporu. Objął prezydyum tegoż oraz tekę wojny. On to zarządził awanturniczy pochód Mac-Mahona na Sedan w celu dania odsieczy zamkniętemu w Metz Bazainowi. Po upadku cesarstwa opuścił Francyę, do której powrócił po zawarciu pokoju i wydał wtedy broszurę rehabilitacyjną p. t. *Un ministre de la guerre des vignt quatre jours.*. Później już nie grał roli politycznej.

— **Pani Thiers**, jak donoszą z Paryżu, zachorowała na ospę. Przebieg choroby jednak nie budzi obaw.

— **Strejk lekarzy.** Dzienniki paryskie opowiadają o osobliwszej zmowie dokonanej przed kilkoma dniami w Hawrze. Lekarze tamtejsi zobowiązali się solidarnie robić swym pacyentom wizyty tylko po pewnych cenach, wyższych niż dotychczasowe, a mianowicie po 10 franków w dzień, a po 20 franków w nocy. *Figaro* jednak z zwyczajną sobie złośliwością wyraża nadzieję, że z powodu tego podwyższenia taryfy lekarskiej, a względnie uniemożliwienia uboższym klasom korzystania z pomocy lekarskiej, niezawodnie poprawią się teraz w północnej Francyi stosunki śmiertelności!

— **Wilki** w komitacie Marmarosz na Węgrzech przed kilkoma dniami na drodze do Nyogowy rozszarpały i pożarły dwóch żydów wędrownych. Tylko kości z tych nieszczęśliwych znaleziono na drugi dzień na gościńcu.

+ **Co kosztuje** jedna dzienna porcya suchara dla pojedynczego żołnierza na teatrze wojny? — na to pytanie odpowiada rossyjska *Prawda* następującym ciekawym rachunkiem: „Skarb płaci Rumunii i Bułgaryi po cztery ruble metaliczne za furę dziennie. Jeden transport złożony z 358 wozów, dzwigających 9.500 pudów sucharów, wysłany był z Frateszti w okolice Orhanie dnia 4 listopada. Transport ten, z doliczeniem trzech dni na oddanie ładunku władzom wojskowym w Etropolu, znajdował się w drodze 35 dni. Jeżeli dodamy do tego 3 dni na naładowanie sucharów we Frateszti i 9

dni na powrót do Etropola, to się okaże, iż transport 9.500 pudów sucharów potrzebował 47 dni czasu. a skarb płacąc kardej furmance po 4 ruble metaliczne dziennie, musiał wyliczyć 67.000 rubli. Dodajmy do tego wartość sucharów w kwocie 2 rubli za pud, razem 19.000 rubli, dowódcy eskorty półtoramiesięczną gażę w ilości 600 rubli, dwom jego pomocnikom 600 rubli. na utrzymanie 36 żołnierzy 540 rubli, na 13 kozaków 390 rubli, za dostawę sucharów do Frateszti 9.500 rubli, na wydatki intendantury 1.000 rubli, — a wypadnie, że 9.500 pudów sucharów kosztowało 99.030 rubli, czyli za pud po 10 rubli 42 kop. w monecie brzęczącej. Zamieniwszy ruble metaliczne na assygnaty, wypadnie pud po 16 rubli 75 kop. Tym sposobem żołnierz otrzymujący na dzień $2^1/_2$ funta sucharów, już kosztuje skarb 1 rubel w assygnatach dziennie, a w to się jeszcze nie liczy mięso, sól. kasza, gotówkę na herbatę, cukier i t. p.“

— **Zupełna zagłada** zagraża włościom Sancieux i St. Piere-lá-Palud pod Arbresle, w francuskim depertamencie Rodanu, położonym na wzgórzach, pod któremi znajdują się kopalnie miedzi. Wzgórza te od pewnego czasu ciągle się usuwają i zapadają, a już przed kilkoma laty z tego powodu zdarzyły się w rzeczonych miejscowościach smutne wypadki. Obecnie kazano z urzędu wszystkim mieszkańcom wyjść z owych wiosek, zachodzi bowiem obawa większej katastrofy. W okolicy Sancieux znajduje się wiele wspaniałych wil prywatnych, które także zostały opuszczone przez mieszkańców.

— **Fatalny dla żeglarzy** był tydzień ubiegły. Urząd statystyczny morski w Londynie otrzymał w tym tygodniu 43 doniesień o rozbiciu się okrętów w rozmaitych stronach świata. Strata z powodu tych katastrof dotykająca świata handlowego wynosi około 8 milionów zł., z których część piąta przypada na handel angielski. Pomiędzy rozbitemi okrętami znajdowało się ośm parowców. Liczba ofiar w ludziach wynosiła 155. Według obliczeń rzeczonego urzędu liczba nieszczęśliwych wypadków na morzu w całym roku ubiegłym wynosiła 1864, t. j. o 57 więcej niż w roku poprzednim.

— **Głośny spirytysta**, mr. Slade, któremu w ostatnich czasach wytaczano w Londynie i Berlinie procesy o szalbierstwo, odwiedził w tych dniach Wiedeń, gdzie w jednym z hotelów urządził kilka „konferencyj spirytystycznych“, które podobno znalazły dość ciekawych.... Policya wiedeńska jednak, dowiedziawszy się o tych kenferencyach dała panu Slade do zrozumienia, że na przyszłość nie będzie tolerowała ani jego popisów, ani w ogólności pobytu jego w Wiedniu, w skutek czego „wywoływacz duchów“ wyjechał ztamtąd.

— **Rozwój oka ludzkiego** Umiejętność podaje interesujące szczegóły o przeszłości i przyszłości oka ludzkiego, t. j. o tem, czem oko to było dawniej, a czem jeszcze może być kiedyś. Najdawniejsze zabytki pisemne na świecie, jak indzkie księgi Wedy, świadczą, że ludzie już w czasach historycznych znali tylko dwie barwy: czarną i czerwoną. Wiele czasu upłynęło nim oko rozeznawać zaczęło kolor żółty, a jeszcze więcej nim rozróżnić zdołało kolor zielony. Charakterystyczną jest właśnie rzeczą, że w najdawniejszych zabytkach pisemnych wyrazy oznaczające barwę żółtą są zarazem oznaczeniem zielonej. Grecy posiadali zmysł barw wysoko stosunkowo rozwinięty, a jednakowoż dowiedzioną jest rzeczą, że malarze greccy za czasów Aleksandra z barw zasadniczych znali tylko białą, czarną, czerwoną i żółtą. Starożytni Grecy nie mieli nawet wyrazów do oznaczenia kolorów fioletowego i błękitnego, nazywali je zazwyczaj ciemnym i szarym. W ten sposób i barwy widma słonecznego, tęczy, dopiero w późniejszych czasach rozeznawano dokładniej, a wielki Arystoteles jeszcze widział w tęczy tylko cztery kolory. I dziś zresztą jeszcze zdaniem fizyologów oko ludzkie nie jest zupełnie rozwinięte. Sprawdzono n. p., że za barwami fioletową i błękitną w tęczy jest nierozeznany dotąd jeszcze odcień barwy, który zapewne kiedyś będzie dla oka wyraźny tak samo jak inne barwy.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁑ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 1 stycznia do 5 stycznia.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 9·— do 10·25 złr. Żyto 5.75 do 6·60 złr. Jęczmień 6·— do 7·— złr. Owies 6·— do 6.50 złr. Hreczka —·— do —·— złr Kukurudza zeszłoroczna 6·— do 7·— złr. Kukurudza nowa 5·— do 5·90 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 7.25 do 9·25 złr. Groch pastewny 5·50 do 7·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 9·— do 9·75 złr. Bobik 6·75 do 6·90 złr. Wyka 4·75 do 5·— złr. Koniczyna najprzedniejsza 35·— do 50·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., pośledna —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 34·— do 38·— złr. Kminek 44·— do 48·— złr. Rzepak zimowy 15·— do 16·— złr. Rzepak letni 14·— do 15·— złr. Rzepik zimowy 15·— do 15·25 złr. Rzepik letni 13.50 do 14·— złr. Lnianka 11·50 do 12·75 złr. Nasienie lniane 11·50 do 13·25 złr. Nasienie konopne 8·50 do 9·75 złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus gotowy 28·50 do 28.90 złr.

÷ **Wiedeń**, 10 stycznia. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego, średniego i ciężkiego razem 1936 sztuk, czyli o 802 sztuk mniej, dowieziono zaś towaru bitego 729 sztuk, czyli o 28 sztuk więcej niż przed tygodniem. Mimo mniejszego spędu konsumcya pozostająca zawsze jeszcze w ścieśnionych granicach spowodowała dziś także wielką ospałość w transakcyach. które nie ożywiły się nawet przy wielkiej skłonności sprzedających do następstw i mimo rzeczywistej nowej zniżki w cenach. Płacono: towar lekki 32—36, średni 38—40, ciężki 42—45 zł. za 100 kilo ż. w., towar bity 45—55 zł. za 100 kilo. Skopów żywych dziś znowu wcale nie było, podobnie jak przed tygodniem; towaru zaś bitego dowieziono 260 sztuk, czyli o 15 sztuk więcej niż dziś tydzień. Wobec braku ożywienia w tym także artykule także mała zaszła zniżka. Płacono 28—38 zł. za 100 kilo. Jagniąt było 356; płacono 6—13 zł. za parę.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 12 stycznia.

Szybko spełniają się losy państwa ottomańskiego. Każdy dzień przynosi nowe wieści Hioba: Antiwari i Niż zdobyte, Rossyanie stoją w Jeni Zagrze i Tatar Bazardżyku. Ludność cywilna Adryanopola niepewna jutra, ucieka tłumnie do stolicy, gdzie popłoch i zamięszanie doszły do najwyższego stopnia. Porta pojmuje, że jedynem wyjściem ze strasziwego położenia jest już tylko zawarcie pokoju i to jak najrychlejsze, za jakąbądź cenę. To też nie brak z jej strony szczerych usiłowań, aby doprowadzić do zawieszenia broni, ale zwycięzcy nie spieszno z tem, zwleka on widocznie, starając się wyzyskać jeszcze ile możności pomyślną dla siebie chwilę, aby przy rokowaniach pokojowych oprzeć się mógł na jak najszerszej podstawie faktów dokonanych. Według doniesień z Bukaresztu nadeszło 9 b. m. do głównej kwatery rossyjskiej w Łowczy zawiadomienie od tureckiej komendy wojskowej. że została upoważnioną do rozpoczęcia rokowań w celu ułożenia warunków rozejmu, i że pełnomocnikiem tureckim w tej mierze jest muszyr Mehemet Ali basza, który w tym celu udał się do Tatar Bazardżyku. Wielki X. Mikołaj ograniczył się na potwierdzeniu odbioru tej notyfikacyi, dodając, że doniesie o tem do Petersburga. Tymczasem operacye wojennne a raczej pochód zwycięskich Rossyan trwa dalej z gorączkowym rzec można pospiechem. Po kapitulacyi armii tureckiej w Szybce zajęli Rossyanie Kazanłyk, Jeni Zagrę i Tatar Bazardżyk. Przez obsadzenie tego ostatniego miasta komunikacya między Adryanopolem a zachodnią częścią Rumelii została przerwaną a wszystkie wojska tureckie. które dość wcześnie nie zdołały wycofać się do Adryanopola są teraz odcięte. Mianowicie korpus Bakera baszy, którego ślad po odwrocie z Arabkonaku straciliśmy w Złatycy. jest zupełnie stracony, i jeżeli dotychczas nie rozprószył się już na wszystkie strony będzie musiał kapitulować. Co do wojsk które rzekomo pod Sulejmanem baszą miały zajmować ufortyfikowane pozycye koło Ichtimann, o tych nie mieliśmy nigdy dokładnych wiadomości i nawet w przybliżeniu nie możemy oznaczyć ich liczby. W każdym razie jednak były pod Ichtimanem zgromadzone jakieś siły zbrojne z zamiarem zagrodzenia Rossyanom drogi do doliny Marycy. Zamiar ten mógł liczyć na powodzenie dopóki tylko korpus Gurki operował za Bałkanami, odkąd jednak dwa korpusy rossyjskie przekroczyły Bałkany środkowe, nie pozostało wojsku tureckiemu pod Ichtimanem nic innego, jak co rychlej cofnąć się do Adryanopola. aby uniknąć odcięcia. Wobec nadzwyczajnej szybkości, jaką ostatnie operacye rossyjskie się odznaczają, wątpimy, czyli Turcy zdołali wykonać w czas ten odwrót i daleko prawdopodobniejszą jest rzeczą, że chcąc uniknąć otoczenia i kapitulacyi cofnęły się ku południowi.

Zachodzi pytanie, czyli i jakie siły zbrojne wobec takiego stanu rzeczy ma Turcya do dyspozycyi dla obrony zagrożonego teraz na seryo Adryanopola. Oprócz gwardyi obywatelskiej. która wszakże jest wojskiem tylko na papierze, wątpimy, czyli w tem mieście znajduje się w tej chwili załoga dostateczna do obsadzenia rozległych fortyfikacyj. Do obrony Adryanopola miała, jak wiadomo, służyć przedewszystkiem armia Szybki i armia sofijska, z których pierwsza znajduje się teraz cała w niewoli rossyjskiej a druga rozbita jest zupełnie i błąka się po bezdrożach zachodniego Bałkanu. Wprawdzie w ostatnich dniach grudnia. jak donosi *Politische Correspondenz*, rumelska kolej żelazna zajęta była nieustannie przewożeniem wojsk z Konstantynopola, i przewiozła w przeciągu 6 dni 30 taborów piechoty, t. j. około 24.000 ludzi, 60 dział polowych i 14 dział najcięższego wagomiaru i 2.600 jeźdźców czerkieskich i kurdyjskich — ale przypuściwszy nawet, że wszystkie te wojska zostały w Adryanopolu, jest to siła za mała do stawienia skutecznego oporu, zwłaszcza, gdy się zważy, że składa się ona po większej części z żołnierza młodego, gdyż wojska przewiezione z Bulgaryi w sile około 10.000 ludzi, wysłane zostały czemprędzej pod Ichtiman. Wobec tego nie potrzeba być pessymistą, aby obronie Adryanopola, jeżeli ona okaże się potrzebną, wróżyć bardzo małe powodzenie.

Klęski tureckie przypisują powszechnie i niezawodnie z pewną słusznością wielkiej nieudolności baszów dowodzących, którzy zaniedbują elementarnych środków przezorności i zawsze niespodzianie zaskoczyć się dają. Nie trzeba jednak zapominać, że siły zbrojne, jakiemi Turcya obecnie jeszcze rozporządza, składają się w bardzo przeważnej części z rekrutów niewyćwiczonych i wojsk nieregularnych. wojska regularne bowiem prawie wszystkie albo wyginęły w trzyletniej nieustannaj prawie walce. albo też dostały się do niewoli rossyjskiej. Według ostatnich urzędowych wykazów rossyjskich liczba jeńców tureckich wynosi około 150.000 ludzi. a liczba trupów tureckich pogrzebanych przez Rossyan na rozmaitych pobojowiskach dosięga straszliwej cyfry 100.000. Wynika ztąd, że armia turecka poniosła dotychczas w samych zabitych i jeńcach stratę około 250.000 ludzi. do której to cyfry doliczyć trzeba jeszcze co najmniej 50.000 rannych. Reprezentuje to razem stratę 300.000 ludzi. która to cyfra odpowiada etatowi całej armii tureckiej na stopie wojennej. Jeżeli Turcya mimo to rozporządza jeszcze w Europie około 200,000 żołnierzy. są to oczywiście improwizowani żołnierze. grupujący się około małych resztek armii regularnej.

OSTATNIA POCZTA

O ostatnich chwilach i zgonie króla Wiktora Emanuela donosi rzymski korespondent *Polit. Corr.*: „Gdy choroba króla przebierała coraz groźniejsze oznaki i koniec zdawał się bliskim, jałmużnik królewski kanonik Anzino udał się do pobliskiego kościoła z prośbą o udzielenie św. Sakramentów królowi. Proboszcz tego kościoła zasięgnął wprzód rady kardynała-wikarego. który udzielił natychmiast żądanego pozwolenia i własnym powozem odesłał proboszcza do kościoła. upoważniając go do udzielenia olejów św. umierającemu królowi. Po przyjęciu Sakramentów czuł się król parę minut lepiej i przez ten czas rozmawiał z ks. Humbertem. Pożegnanie króla z następcą tronu miało być bardzo rzewne. Król, który do ostatniej chwili zachował zupełną przytomność skonał na fotelu. Ostatnie jego słowa były: „Moi synowie, moi synowie!“ Zapewniają, że już podczas choroby króla Pius IX okazywał się bardzo zaniepokojonym. Według pogłoski rozszerzonej w Watykanie, Papież na wiadomość o niebezpiecznym stanie króla, miał wyrzec: „Co stanie się z Rzymem, gdy Watykan i Kwirynał choruje“? Wiadomość o śmierci króla dotknęła bardzo żywo Ojca św. Córki zmarłego króla, ks. Klotylda i królowa Portugalska są oczekiwane w Rzymie. Przedewszystkiem mają być zwołane Izby, aby przyjąć od króla Humberta przysięgę na konstytucyę. Prezes senatu powołany został do Rzymu, jako notaryusz koronny.

Do *Tagblattu* telegrafują z Rzymu pod dniem 10 stycznia. Na łożu śmierci powiedział Wiktor Emanuel: „Boleję nad tem, że muszę opuścić Włochy wśród obecnych zawikłań!“ Wczoraj udali się książę Humbert i królowa Małgorzata do pokoju zmarłego, gdzie wśród płaczu klęczeli czas dłuższy. Przy wyjściu królowa omdlała. Na Kwirynale, Kapitolu, publicznych i prywatnych budynkach powiewają żałobne chorągwie. Dziś rano przybyli tu książę Amadeusz i książę Carignan. Król zaprowadził ich do komnaty zmarłego, gdzie wśród płaczu zabawili przez czas niejaki. Książę Amadeusz wygląda bardzo blado; widać na nim wielkie przygnębienie. Proklamacya króla Humberta do narodu zrobiła bardzo dobre wrażenie. Dziś rano na naradzie ministeryalnej postanowiono zwołać natychmiast parlament. Odnośny dekret ma już dziś wieczór ukazać się w *Gazzetta ufficiale.* Dziś jeszcze wyda minister spraw wewnętrznych rozporządzenie co do pogrzebu zwłok królewskich.... Jest nadzieja, że papież na uroczystość pogrzebową ofiaruje jedną z wielkich bazylik prawdopodobnie bazylikę Santa Maria Maggiore. Dotąd nie jest jeszcze pewną rzeczą, czy zwłoki zostaną przewiezione do Superga. lub czy też zostaną umieszczone w Panteonie w Rzymie. Królewskie apartamenta w Rzymie, Neapolu, Florencyi i Turynie zostały opieczętowane pieczęcią państwową. Królowa portugalska i księżna Klotylda znajdują się w drodze do Rzymu. Z wszystkich miast i prowincyj włoskich mają przybyć deputacye“.

Od wszystkich monarchów europejskich tudzież od marszałka Mac-Mahona otrzymał król Humbert bardzo serdeczne telegramy kondolencyjne. Car zarządził 24-dniową żałobę dworską.

Dzisiejsza *Wiener Abendpost* poświęca zmarłemu królowi następujące słowa: „Niespodziewana śmierć Wiktora Emanuela wywołała daleko poza granicami Włoch uczucia szczerego smutku i udziału. Osobiste przymioty króla, szlachetność, żołnierska prostota jego usposobień znajdują w publicznem ocenieniu równie niepodzielone uznanie, jak i publiczna działalność tego pierwszego króla konstytucyjnego zjednoczonych pod względem narodowym Włoch. Zasługuje na uwagę, że również prasa austryacko-węgierska w wspomnieniach poświęconych zmarłemu królowi zaledwie natrąca o przeszłości dawno zatartej przez przyjacielskie usiłowania, które nas dziś wiążą z królestwem włoskiem w życzeniu, aby dawne spory uważać za rzecz minioną, a nasz stosunek z państwem ościennem rozwijał się nadal na podstawie obustronnej przychylności, przyjacielskiego sąsiedztwa i znajdował przy tej sposobności równie powszechny, jak niedwuznaczny wyraz.“

Gambetta miał 9 b. m. w Marsylii polityczną mowę. którą w streszczeniu telegraficznem podajemy. Odpowiadając na toast rzekł: „Nasze położenie polityczne jest jednem z najlepszych, ale nie jestem spokojnym; optymista w walce, niepokoję się po bitwie, gdyż przedewszystkiem obawiam się szału zwycięstwa, szalonych wybryków u swoich, przewrotności u intrygantów. Bądźmy cierpliwi, nie rzucajmy się na oślep, wstrzymujmy się, utrwalmy nasze własne stanowisko, bo zwycięstwo jeszcze nie jest rozstrzygającem. Będę zawsze szedł metodyczną polityką roztropności, korzystając ze wszystkich okoliczności i zapewniając je sobie. Dla tego większość Izby prawdziwie republikańska musi być także ministeryalną, aby doczekać się stycznia 1880 r. bez wstrząśnień i przetrwać wybory do senatu. Izba, rady departamentowe, rady gminne są już republikańskiemi, w przyszłym roku będzie nim także senat, jeśli ministeryum republikańskie kierować będzie wyborami. Kraj musi pozwolić rządowi dalej istnieć, Izba będzie mu sprzyjała. Raz zabezpieczeni przeciw zabiegom reakcyjnym, przygotowani do nowych zwycięstw, zasłużymy się ojczyźnie. Dopóki to nie nastąpi, żadnego kroku zuchwałego, żadnego rozdwojenia! Ułatwiajcie dzieło administratorom przez rząd wskazanym, a uczynią oni zadosyć uprawnionym dążeniom, pod warunkiem, aby trzymali się na drodze porządku, szanowali ustawy i poważali rząd.“ Leon Rénault, przewodniczący lewego środka, miał także mowę. w której wyłuszczył, że wszystkie zaczepki na republikę, wypadły na jej korzyść. Żąda on, aby republika była postępowa, nie zaś rewolucyjna; ministerstwu dać trzeba możność przepłynięcia między skałami. Dlatego należy na teraz zrzec się koniecznej reformy ustaw. Zadaniem rządu jest przyłożyć się do dobrobytu kraju, armię zaś trzymać zdala od polityki. Także o politykę zagraniczną potrącił mowca, nadmieniając że republika poleci swoim posłom za granicą, aby oświadczyli, iż polityka Francyi jest niezawisłą od doktryn ultramontańskich, przeciwną wszelkim żądzom zdobywczym i nieprzyjazną knowaniom socyalistycznym. Gabinet będzie musiał czuwać, aby armia nigdy nie była odwracaną od misyi swojej bronienia ojczyzny i ustaw. Musimy dowieść, że republika jest w stanie zjednać krajowi pokój i pomyślność.

Journal officiel ogłasza nominacyę generała Garnier na dowódzcę 8go korpusu armii na miejsce generała Ducrota, który jako następca generała Borela (ministra wojny) mianowany będzie członkiem mieszanej komissyi dla robót publicznych. *Journal officiel* donosząc o śmierci króla włoskiego dodaje: Ten straszny a tak nagły wypadek wywoła nie w samych tylko Włoszech jednogłośny żal głęboki. Strata monarchy, który tak wysokie stanowisko zajmował w Europie, da się uczuć równie żywo we Francyi. Prezydent republiki wyraził już w imieniu narodu francuskiego nowemu królowi włoskiemu, że bierze udział w żałobie Włoch.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 stycznia. Do *Pol. Cor.* telegrafują z Belgradu: Po pięciodniowych zaciętych walkach Serbowie zdobyli przedwczoraj i wczoraj z bardzo znacznemi stratami Garycę, Winik i wszystkie wzgórza panujące nad Niżem, w skutek czego twierdza ta dziś rano kapitulowała a Serbowie w południe wkroczyli do Niżu.

Zagrzeb, 11 stycznia. Odczytany na posiedzeniu sejmowem reskrypt cesarski odpowiada reprezentacyi sejmowej, uchylając traktowanie kwestyi połączenia Dalmacyi z Kroacyą i Sławonią. Z powodu wielu kwestyj przedwstępnych, które pierwej musiałyby być załatwione, co do miasta Fiume i jego terytoryum, to będzie to zadaniem deputacyi regnikolarnej doprowadzić do porozumienia. Reskrypt podnosi stanowczy zamiar połączenia Pogranicza wojskowego z Kroacyą; jednakże potrzebny jest przeciąg przechodowy i przygotowawczy, i dlatego też oznaczenie terminu pozostawione być powinno zdaniu monarchy.

Wersal, 11 stycznia. W Izbie Blinbourdon (z prawicy) żąda bezwarunkowego rozpoczęcia obrad nad budżetem i protestuje przeciw systemowi unieważniania wyborów, za co otrzymuje wezwanie do porządku. Wilson odpowiada, że sprawozdania o budżecie będą wkrótce gotowe.

Paryż, 11 stycznia. *Moniteur* donosi: W skutek osobistego życzenia króla Humberta marszałek Canrobert reprezentować będzie republikę francuską na pogrzebie króla włoskiego.

Konstantynopol, 11 stycznia. Mianowani zostali: Sekretarz sułtana Said basza ministrem spraw wewnętrznych, Namyk basza ministrem listy cywilnej, Kiany basza ministrem skarbu, Jussuf basza gubernatorem Trapezuntu, Sadyk basza dyrektorem podatków pośrednich, Achmet Defik basza ministrem oświecenia a Kemal basza senatorem.

Konstantynopol, 11 stycznia. Agencya Havasa donosi: Rossyanie dotarli do Jeni-Saghra i Tatar-Bazardżyku. Linia kolejowa Jamboli zagrożona. Ludność opuściła Adryanopol.

Mukhtar basza brał udział na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów.

Konstantynopol, 11 stycznia. Minister spraw wewnętrznych Hamdi basza mianowany wielkim wezyrem.

Konstantynopol, 11 stycznia. Agencja Havasa donosi: Wielki książę Mikołaj miał odpowiedzieć Reufowi baszy, że przyjmuje w zasadzie zawieszenie broni, ale należy zaraz ułożyć się o warunki pokoju. W. Ks. Michał miał odpowiedzieć Ismaiłowi Hakki baszy, że zażąda instrukcyi.

Londyn, 11 stycznia. Królowa zwołała na 15 b. m. radę ministrów do Osborne.

Wiedeń, 12 stycznia. (*Tel. pr.*) Według wiadomości prywatnych z teatru wojny gwardye rossyjskie biorą ustawicznie w niewolę rozproszone oddziały tureckie. Na wschód od Ichtimanu Sulejman basza zajął pozycye i rozporządza siłą 24.000 ludzi. Osobna rossyjska kolumna posuwa się doliną Giopsu ku Filipopolowi.

Atak na osaczonych w Szybce Turków nastąpił z czterech stron od razu. Rossyanie wzięli do niewoli 28.000 ludzi, zabrali 1000 koni, 12 dział pozycyjnych, 80 polowych, 12 moździerzy i 200 wozów.

Wiedeń, 12 stycznia. (*Tel. pryw.*) Według otrzymanych tu z Aten wiadomości, powołał rząd grecki pod broń rezerwę drugiej klasy, przez co obecna armia, gotowa do boju, liczyć będzie 35.000 ludzi. Stara *Presse* regestrując podobnej treści wiadomość, podaną przez *Times*, powiada, że „byłoby to ze strony Grecyi bezprzykładny heroizm abnegacyi, gdyby w chwili rozgromu Turcyi została bezczynną.“

Rokowania o rozejm nie wyszły dotąd po za stadyum wstępnych formalności.

Praga, 12 stycznia. Skrejszowski zapowiedział wystąpienie swoje z staroczeskiego klubu.

Petersburg, 12 stycznia. Car przesłał powinszowanie generałowi Radeckiemu, dziękując mu za zwycięstwo w Szybce „Idźcie naprzód — są słowa cara — póki nie stanie się zadość honorowi oręża rossyjskiego.“

Konstantynopol, 12 stycznia. Rossyjskie wojska dotarły już do Jeni-Sagra i obsadziły wielką część linii kolejowej, wiodącej do Adryanopola. Mówią, iż w seraskieracie panuje przekonanie, że Adryanopol nie da się obronić przed szturmem rossyjskim. Jest więc rzeczą prawdopodobną, że Turcy opuszczą to miasto.

O warunkach zawieszenia broni tyle tylko wiadomo, że Rossya absolutnie nie chce rozejmu bez poprzedniego ułożenia preliminaryów pokojowych.

Konstantynopol, 12 stycznia. Sułtan przy sposobności mianowania nowych ministrów oświadczył, że trudności obecnej sytuacyi wymagały tych zmian. Zwracając uwagę na postępy armii rossyjskiej podniósł sułtan, że mimo początkowych zwycięstw Turcya z winy niektórych dowódzców, którzy po wojnie stawieni będą przed sąd wojenny, znalazła się dziś wobec nieszczęśliwych rezultatów. Sułtan zwraca się do ministrów, wzywając ich, aby starali się wzbudzić znowu w narodzie zaufanie i uczynili zadość radom zaprzyjaźnionych mocarstw, celem ubezpieczenia całości i niepodległości Turcyi.

Rokowania o zawieszenie broni ma prowadzić z W. ks. Mikołajem Sulejman basza.

Konstantynopol, 12 stycznia. Na żądanie W. ks. Mikołaja, aby przedewszystkiem Porta przystąpiła do preliminariów pokojowych, odpowiedziała Turcya życzeniem, aby ją Rossya uwiadomiła, jakie chce stawić warunki.

Rzym, 12 stycznia. Plan pogrzebania zwłok króla Wiktora Emanuela w Rzymie znajduje tu coraz więcej poparcia. W kołach deputowanych przygotowuje się wniosek w tym duchu, który wkrótce odesłany zostanie do prezydyum Izby.

Londyn, 12 stycznia. Biuro Reutera donosi, że Serwer basza uwiadomił tutejszego posła tureckiego, iż Porta nie może rokować z Serbią, Rumunią i Czarnogórą o zawieszenie broni. Rozejm, który zawarty zostanie z Rossyą, obejmie także i powyższe strony wojujące.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 stycznia 1878, godz. 2 18 min. Losy kredytowe 160·25, Węg. akcye kredyt 207 75, Akcye anglo-austr. 96·75. Akcye banku Union 66·—, Akcye kolei Karola Ludwika 246·50, Akcye kolei północnej 197·50, Akcye kolei południowej 77·—, Akcye kolei Alföld 115·—, Akcye kolei Elżbiety 165·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 121·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 110 75 Akcye kolei Rudolfa 117 25, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 67·—, Galic. oblig. indemn. 86·40, Losy z r. 1864 137·50, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 105.50, Akcye banku obrotowego 98.—, Losy tureckie 14·—, Akcye kolei węg.-galic. 94·—, Akcye kolei państwowej 256·50, Akcye banku związkowego 73·—, Rubel papierowy 1·22¼, Węgierskie losy 76·75, Mark niem. 58·80. Usposobienie zniechęcone.

Wiedeń, dnia 12go stycznia godzina 10 min. 45. Akcye kredytowe 220·60, Anglo-Austr. 96·—, Unionsbank —.—, Kolej Karola Ludwika 246·50, południowa —·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 ——, Napoleonsdor 9·52. — Usposobienie słabnące.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 12 stycznia 1878 godz. 7 rano

Barometr 743.90 mm. Psychrometr suchy— 7.1°C. Psychrometr wilgotny— 7 2°C. Prężność pary 2·6mm. Wilgoć 98°/. Zachmurzenie 10. Wiatr NW1 Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin

Temperatura powietrza— 5·7°R.
Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa
dnia 12 stycznia 1878.

Hotel George'a.

Pp. A. Markusfeld z Warszawy. J. Bocheński z Muzyłowa. B. Garnysz z Podola. C. Kieszkowski z Krakowa. I. Łączyński z Batiatycz. A. Wojszycki z Rossyi. E. Nielender z Moskwy. N. Bloch z Berlina.

Hotel Europejski.

Pp. T. Guniński ze Stanisławowa. B. Rosin z Odessy. E. Rosin z Tarnopola.

Hotel Angielski.

Pp. S. hr. Komarski z Dubiecka. J. Kniaź Puzyna z Czarnołożca. W. Ciemirski z Komarna. L. Dobrzyniecki z Drobobycza. A. Żebracki z Tarnopola.

Hotel Warszawski.

Pp. J. hr. Czosnowski z Lubina. S. Przyjemski z Dombrowy. M. Studziński z Krakowa.

Hotel Krakowski.

Pp. E. Głembocki z Krakowa. K. Nasierowski z Podola. A. Przezdziecki z Berecznicy. M. Tremełowicz z Mosta. J. Wąsowicz z Sambora. S. Baczyński z Bóbrki.

Hotel Kuhna.

P. Dr. F. Sielski z Siemignowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. A. Markusfeld do Czerniowiec. B. Cieński do Tomaszowic. E. Dzwonkowski do Gromnik. Krzeczunowicz do Komarna. A. Lewandowski do Mościsk. I. Łukasiewicz do Chorkówki. Płoszowski do Przemyśla. K. Zaleski do Rossyi.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 11 stycznia 1878.

	płacą (walutą austr.) zł. ct.	żądają (walutą austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245 50	248 —
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	119 75	122 —
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	240 —	243 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214 —	218 —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84 30	85 —
„ „ „ 4% „	78 40	79 25
„ „ „ 5% okresowe	84 30	85 —
Banku hip. galic. 6% w. a.	89 40	90 25
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	93 50	95 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	— —	— —
4. Oblig. za 100 zł.		
Indemniz. gali . 5% m. k.	85 90	86 80
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89 25	90 50
5. Losy Miasta Krakowa .	14 —	15 25
„ „ Stanisławowa	21 —	22 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 50	5 60
Dukat cesarski	5 53	5 63
Napoleondor	9 48	9 56
Półimperyał	9 60	9 80
Rubel rossyjski srebrny	1 77	1 87
„ „ papierowy	1 21—	1 23—
100 marek niemieckich	58 50	59 50
Srebro	103 —	105 —
Kupony w srebrze	102 75	104 75

bez kupona / bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 9 stycznia 1878

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63.35	63.50
luty-sierpień	63.35	63.50
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	66.80	66 95
kwiecień-październik	66 80	66 95
Losy z roku 1839 całe	298·—	302 —
„ „ 1839 piąta część 0%	298 —	302
„ „ 1854 po 250 złr.	108.50	109 50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	113 40	113 80
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	123 —	124 —
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr	136.75	137.25
„ „ 1864 „ po 50 złr	136.25	136.75
Renty Como po 42 lir. aus.	21 50	22 50
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	140 50	141.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	100 —	100 25
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.45	74 60
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103 75	103.75
Bukowiny	82.50	83 25
Galicyi	86 30	86 80
Niższej Austryi	104 25	104 75
Siedmiogrodu	76.30	76 80
Węgier	77.50	78.25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	94 25	94 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	215 50	215.75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	720.—	730.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	810 —	812.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m	353.—	355.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	164 —	164.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1970.—	1975.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	245.50	246 —
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120 50	121.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	253.—	253 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	76 —	76.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	92.50	93.50
5. Listy zast. losowan		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.50	105.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	87.50	88.50
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	96.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78 —	78 75
„ „ „ „ po 5%	84 25	84.75
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84 25	84.75
Gal. banku hipot. po 6%	89 50	90.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.50	95.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	82.—	82.50
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	93 25	93 75
„ „ „ po 5%	84.50	85.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68.50	69 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	62.—	63. —
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	99.50	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	96.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.75	101.
„ „ „ „ II. emisyi	99.50	100.—
„ „ „ „ III „	96.75	97 25
„ „ „ „ IV. „	95.75	96 25
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	76.—	76.25
z r. 1867	73.75	74 25
z r. 1868	69.25	69.50
z r. 1872	64.—	64.50
Węg. gal. kol. a 200 zł 5% w srebrze	64.75	65.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	159.50	160 25
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	28.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93 50	94.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.25
Losy miasta Krakowa	14.50	15 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29. -	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	28.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.50	40.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	30.50	31.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	21.50	22.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	121.—
„ „ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	21.75	22.25
Windischgrätza po 20 zł m. k.	25.25	25.75
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p,	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.20	119.60
Paryż za 100 fr.	47.50	47.60
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.62.—	5 64 —
„ pełnej wagi	5.62. —	5.64 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.53 50	9.54.50
Rossyjski imperyał	9.79.—	9.81.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.85	103.95

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 11 stycznia

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	63	70
„ „ „ w srebrze	66	90
Renta w złocie	74	70
Losy pożyczki z roku 1860	113	75
Akcye banku wiedeńskiego	819	—
„ „ kredytowego	221	25
Londyn	119	10
Srebro	103	85—
Napoleondor	9	51—
Dukat cesarski men.	5	62—
100 marek niemieckich	58	50

(7063 1—3) **Edykt.**

L. 57017. C. k. sąd krajowy we Lwowie, uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, Stefana Zawałkiewicza, jakoto: Jadwigę z hr. Sierakowskich Zawałkiewiczową, Annę z Zawałkiewiczów Białoskórską i Benedykta Białoskórskiego, lub w razie ich śmierci, nieznanych ich spadkobierców, dalej niewiadomego z życia i miejsca pobytu Michała Onyszkiewicza i niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Aleksandra Starzewskiego, iż małż. Juda i Feige Schrenzel, na dniu 27 października 1877 l. 57017 przeciw nim pozew o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. 514$^{3}/_{4}$ sumy 6.600 złp. wedle dom. 7. p. 61 n. 1, 17, 22, 25, 26, i 60 on. zaintabulowanej, wraz z nadciężarami obl. tom. 17 p. 56 n. 1, 2, 3, 4. 5, 6, 7, 8, 11, 19. 21, 22, 23, 24, i 25 on. zahipotekowanemi wnieśli, który to pozew ustanowionemu równocześnie dla nich kuratorowi adwokatowi dr. Żukotyńskiemu, z zastępstwem p. adw. dr. Marcelego Siterskiego celem wniesienia obrony w przeciągu dni 60 doręczono.

Wzywa się przeto wszystkich wyż wymienionych z życia i miejsca pobytu niewiadomych pozwanych, ażeby kuratorowi potrzebnej do obrony informacyi udzielili, lub innego pełnomocnika sądowi wymienili, w przeciwnym bowiem razie cały spór z ustanowionym kuratorem, a względnie z jego zastępcą przeprowadzony zostanie, a mogące z tąd wyniknąć dla nich szkodliwe skutki, sami sobie przypisać będą musieli.

We Lwowie dnia 3 listopada 1877.

(7073) **Obwieszczenie.**

L. 10601. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że na wniosek wierzycieli zawiadowcą masy rozbiorowej Dawida Windweher w Kołomyi, Anselm Büschel, jego zastępcą zaś Samuel Horowitz mianowanym został.

Kołomyja dnia 3 grudnia 1877.

(7072) **Obwieszczenie.**

L. 13646. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 23 września 1877, wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma J. Intrater, młyn wodny amerykański i tartak w Iskani, którą Jankel Intrater z Dubiecka osobiście prowadzi i zastępuje.

Przemyśl 3 października 1877.

(7015 2—3) **Edykt.**

L. 32620. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni Hipolitowi Kronstein, Abrahamowi Fliges, Izaakowi Leonowi Kolischer, Kazimierzowi Denderowi i Józefowi Miciakiewiczowi, iż c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 4 czerwca 1877, l. 8519 na prośbę spadkobierców śp. Władysława Garapich dozwolił na wykreślenie ze stanu biernego dóbr Cebrów i Worobijówka prawa zastawu dla sum 200000 złp., 100000 złp., 100000 złp., 75000 złp., 30000 złp., 5000 duk. 8000 złp. 142 duk. około 10000 złp., około 8000 złp., i 120 duk., z pn. dom 4 pag. 373 n. 5 on. pag. 375 n. 4 on., na rzecz Teresy ks. Radziwiłłowej zaintabulowanego, wraz ze wszystkiemi nadciężarami i pozycyami odnośnemi jako też adnotacyi sporu, dom. 114 pag. 240 n. 9 extb. uskutecznionej i wszystkich tych wpisów i zastrzeżeń, których względem prawa ekstabulować się mającego domagano się już po nadejściu do sądu tutejszego prośby o zapisanie sporu, i iż równoczesną uchwałą zarządza się intabulacyę wykreślenia prawa zastawu dla tych wierzytelności wraz z nadciężarami i odnośnemi pozycyami jako też wpisów i zastrzeżeń, których względem prawa wykreślić się mającego, domagano się już po nadejściu do sądu tutejszego prośby o zanotowanie sporu, a mianowicie także praw na rzecz Hipolita Kronstein, Abrahama Flieges, Izaaka Leona Kolischer, Kazimierza Dendera i Józefa Miciakiewicza zapisanych.

Gdy Hipolit Kronstein, Abraham Flieges, Izaak Leon Kolischer, Kazimierz Dender i Józef Miciakiewicz tudzież ich spadkobiercy z życia i miejsca pobytu są niewiadomi, przeto ustanawia sąd krajowy celem doręczenia im wyżej powołanej uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu i niniejszej uchwały i przestrzegania ich praw na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie Tarnopolskiego adwokata dr. Sternklar z substytucyą Tarnopolskiego adwokata dr. Maksa i doręcza rzeczone uchwały dla nich wygotowane temuż kuratorowi.

Wzywa się więc wyżej wymienionych lub ich spadkobierców, aby stosownych celem obrony swoich praw środków użyli gdyż wyniknie z zaniedbania złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów 25 sierpnia 1877.

(7125 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9285. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza że w dniach 25 stycznia, 1 marca i 12 kwietnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem przeprowadzoną będzie przymusowa sprzedaż realności Nastuni i Jacha Jurczaków w Staszawie pod l. k. 5859 położonej na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 600 zł. w. a. z ceną wywołania 1000 zł. w. a. a wadyum 100 zł. w. a.

Warunki wolno jest w registraturze przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Sabina Budzynowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 12go grudnia 1877.

(6999 2—3) **Edykt.**

L. 59549. C. k. sąd krajowy we Lwowie czyni niniejszym edyktem wiadomo, że Antoni i Józefa małż. Łuć przeciw właścicielom realności pod l. k. 126$^{1}/_{4}$ we Lwowie położonej, jakoteż:

1) Marcinie Klein 1mo Creus, 2do Pozzi, tudzież Jędrzejowi Gałązce a względnie jego spadkobiercom jakoto:

2) Katarzynie Olszewskiej,

3) Janowi Mirowskiemu,

4) Magdalenie Jurkiewicz,

5) Piotrowi Gałązce wszystkim jako z życia i miejsca pobytu niewiadomym, pozew pod dniem 9 listopada 1877 do l. 59549 o uznanie własności całego opisanego gruntu do realności l. k. 126$^{1}/_{4}$ należącego, utworzenia dlań osobnego ciała hipotecznego i zaintabulowanie powodów za właścicieli takowego wnieśli i o pomoc sądową prosili w skutek czego pozew do pisemnego postępowania dekretowano, do wniesienia obrony termin 90dniowy wyznaczono jakoteż z życia i miejsca niewiadomym właścicielom realności l. 126$^{1}/_{4}$ jakoteż 1) Marcinie Klein 1mo Creus 2do Pozzi, tudzież Jędrzejowi Gałązce a względnie jego spadkobiercom jakoto: 2) Katarzynie Olszewskiej, 3) Janowi Mirowskiemu, 4) Magdalenie Jurkiewicz, 5) Piotrowi Gałązce do zastępowania na ich koszt i szkodę tutejszego adw. dra Aleksandra Rogalskiego z substytucyą adw. dra Jamińskiego kuratorem ustanowiono z którym sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przypisanej przeprowadzoną będzie.

Wzywa się więc edyktem niniejszym zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne dowody ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego wybrali i takowego sądowi wymienili, słowem by stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania złe skutki sami sobie przypiszą.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 17 listopada 1877.

(178 2—3) **Edykt.**

L. 68320. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Altera Brad przeciw Generalbank für Industrie, Handel und Gewerbe in Wien o wykreślenie sumy 2681 zł. 33 ct. w. a. w stanie biernym praw dzierżawy dóbr Oleszów ut. Instr. 1197 pag. 202 n. 3 on. zaprenotowanej z dnia 24 grudnia 1877 do l. 68320 uchwałą z dnia dzisiejszego stosownie do przepisu §. 45 ust. hip. z dnia 25go lipca 1871 N. 95 D. u. p. termin na dzień 22go stycznia 1878 o godzinie 11 przed południem, na którym strona przeciwna wykazać winna, iż pozew o usprawiedliwienie prenotacyi w czasie właściwym wniesiony został, lub, że termin do usprawiedliwienia w dniu podania prośby o wykreślenie jeszcze otwartym, ileże w razie przeciwnym intabulacya wykreślenia dozwolona zostanie, ustanowiony został.

Ponieważ pozwany bank Generalbank für Industrie, Handel und Gewerbe in Wien wedle przedłożonego wyciągu z ksiąg handlowych w Wiedniu w likwidacyę popadł i likwidacya jeszcze 29 grudnia 1864 z ksiąg handlowych wykreśloną została, a tem samem obecnie prawny zastępca tegoż jest wezwanym, ustanawia się na prośbę Altera Brad dla tego banku kuratora w osobie adwokata dra Gregorowicza z zastępstwem adwokata dra Henryka Gottlieba, wydaje tymże dekreta kuratorskie i doręcza niniejszą rezolucyę kuratorowi.

Wzywamy niniejszym edyktem zastępców lub prawonabywców banku wymienionego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów 5 stycznia 1877.

(167 2—3) **Edykt.**

L. 5825. Podaje się do wiadomości, że w celu zapłacenia uprzyw. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu sumy 300 zł. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności pod l. 60/109 w Synowódzku niżnym położonej masy nieobjętej Dmytra Pyszak własnej na 1020 zł. w. a. oszacowanej na dniu 28 stycznia, 28 lutego i 28 marca 1878 w tutejszym c. k. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Bliższe warunki można w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Skole 1 grudnia 1877.

(166 2—3) **Edykt.**

L. 4600. Podaje się do wiadomości, że w celu zapłacenia Zakładowi kredytowemu włościańskiemu sumy 400 zł. w. a. a względnie 383 zł. w. a. 68 ct. z pn. publiczna sprzedaż realności pod l. 3/7 w Tyszownicy położonej Michała Maksymów własnej na 1340 zł. w. a. oszacowanej na dniu 28 stycznia, 28 lutego i 28 marca 1878 w tutejszym c. k. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Bliższe warunki można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Skole 1 grudnia 1877.

(6886 2—3) **Edykt.**

L. 56052. C. k. sąd krajowy jako wekslowy we Lwowie wzywa na żądanie Udel Holles posiadaczy zagubionych weksłów a mianowicie:

a.) Weksla z daty Strzyżów 21 października 1863 na 70 złr. opiewającego w rok i 8 miesięcy od daty płatnego, przez Izaaka Berglas na własne zlecenie wystawionego a przez Władysława Minickiego i Kazimirę Minicką do zapłaty przyjętego, następnie zaś przez Izaaka Berglas na rzecz Salamona Holles indossowanego;

b.) Weksla z daty Strzyżów 10 grudnia 1864 na 352 złr. 50 ct. opiewającego, w sześć miesięcy od daty płatnego, przez Izaaka Berglas na własne zlecenie wystawionego, a przez Władysława Minickiego i Kazimirę Minicką do zapłaty przyjętego, następnie zaś przez Izaaka Berglas na rzecz Salamona Holles indossowanego; i

c.) Weksla z daty Rzeszów 10 maja 1865 na 154 złr. 70 ct. opiewającego, w dniu 1 stycznia 1866 płatnego, przez Sarę Rosenblech na własne zlecenie wystawionego a przez Władysława Minickiego i Kazimirę Minicką do zapłaty przyjętego, następnie zaś przez Sarę Rosenblech pod dniem 31 sierpnia 1867 na rzecz Izaaka Berglas, a przez tegoż na rzecz Salamona Holles indossowanego, z których to trzech weksłów płynące pretensye wekslowe z mocy ustępstwa przez przez Salamona Holles 1 listopada 1871 na własność proszącej Udel Holles przeszły, ażeby w przeciągu 45 dni od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej, rzeczone weksle w sądzie tutejszym okazali, w przeciwnym bowiem razie powyższe trzy weksle za umorzone i mocy prawne pozbawione uznane zostaną.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 27 października 1877.

(173 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5119. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Edwarda Kotschy w ilości 150 zł. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 228 w Łodygowicach, należącej do Józefa Kufla niewiadomego z miejsca pobytu, przez kuratora dr. Trojnackiego zastępowanego, w dniu 17 stycznia 1878 w dniu 21 lutego 1878 i w dniu 21 marca 1878 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi kwota 577 zł. 20 cent. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie. Wadyum wynosi 58 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony dr. Rosner.

W Białej dnia 12 grudnia 1877.

(7021 2—3) **Edykt.**

L. 4478. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach podaje do powszechnej wiadomości, iż Michała Pławińskiego włościanina z Dąbrowy na mocy uchwały c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 6 października 1877 l. 26310 za bezwłasnowolnego uznano i kuratora temuż w osobie Tadeusza Bartosika gospodarza z Dąbrowy nadano.

C. k. sąd powiatowy

Niepołomice dnia 9 listopada 1877.

(7124 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9281. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 25 stycznia, 1 marca i 12 kwietnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przeprowadzoną będzie przymusowa licytacya realności Iwana Fedusko w Wełykiem pod l. 1/23 położonej, na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kred. włośc. 122 zł. 36 ct. w. a. zpn. z ceną wywołania 300 zł. a zakład 30 zł.

Warunki wolno jest w registraturze przeglądnąć. Kuratorem ustanowiono p. Sabina Budzynowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 10go grudnia 1877.

(6957 3—3) **Edykt.**

L. 5687. W stanie biernym realności w Nowym Sączu położonej Exróżancowej zwanej dotąd na rzecz Antoniego Gutowskiego zaintabulowanej a obecnie Jana Kosmana, Adolfa, Juliana, Marcelego Gutowskich i Honoraty Zagurowskiej własnej jest dom l. pag. 257. n. 4 on. opisane poręczenie Tomasza i Joanny małżonków Gutowskich z dokumentu z dnia 20 lutego 1802 zaingrosowanego w księdze instr. tom. IV. pag. 521 N. S. 350. za sumę pupilarną Filipa Woszczyńskiego podniesioną z depozytu sądowego przez Jana Sroczyńskiego w kwocie 500 złr.

Ponieważ od czasu wpisania tej wierzytelności już więcej jak 50 lat upłynęło a uprawnieni takowej dotąd nie poszukiwali przeto na żądanie teraźniejszych właścicieli tej realności Jana Kosmana, Adolfa Gutowskiego, Juliana Gutowskiego, Marcelego Gutowskiego i Honoraty Zagurowskiej wzywa się powyż wymienionych uprawnionych z życia i miejsca pobytu niewiadomych dla których p. adwokata dr. Żelechowskiego kuratorem ustanowiono jakoteż i dla tych których do powyższej wierzytelności pretensye sobie rościli — aby prawa swoje do 31 grudnia 1878 w sądzie tutejszym zgłosili gdyż po upływie tego czasu powyższa pozycya na żądanie proszących za umorzoną uznaną i ze stanu biernego rzeczonej realności Exróżańcowej wykreśloną zostanie.

C. k. sąd obwodowy

Nowy sącz 1 grudnia 1877.

(7017 2—3) **Edykt.**

L. 60922. Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy wydał w sprawie Feiwla Polturaka przeciw Franciszkowi hr. Komorowskiemu o zapłacenie sumy wekslowej 2000 zł. w. a. z pn. nakaz zapłaty na dniu 27go października 1877 l. 56469, a ponieważ pozwany Franciszek hr Komorowski obecnie z miejsca pobytu wiadomym nie jest, przeto ustanawia dla niego celem doręczenia mu powyższego nakazu zapłaty, tudzież celem dalszego zastępowania go w tej sprawie kuratora ad actum w osobie p. adw. dra Józefa Smolki z zastępstwem p. adw. dra Gregorowicza i doręczając jednocześnie wspomniony nakaz zapłaty ustanowionemu p. kuratorowi, uwiadamia o tem przez niniejszy edykt p. Franciszka hr. Komorowskiego do właściwego zastosowania się.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 24 listopada 1877.

(7050 2—3) **Edykt.**

L. 19054. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Markusa Braunsteina, że pod dniem 24 listopada 1877 do l. 19054 przeciw niemu Israel Sass wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 30 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adwokata dra Delinowskiego z zastępstwem pana adwokata Horowitza, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnianego dłużnika, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol dnia 28 listopada 1877.

(6974 2—3) **Edykt.**

L. 28101. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Antoniego i Ludwikę z Wołowskich Michniewskich a wrazie tychże śmierci z życia i miejsca pobytu niewiadomych ich spadkobierców, że przeciw nim Wiktor i Paulina Armółowicze o ekstabulacyę ze stanu biernego realności pod l. 366 dz. I, (532 gm. IV) w Krakowie w poz. n. 2 on. intabulowanego prawa najmu wnieśli pozew w dniu 15 października 1877 l. 28101, w załatwieniu którego wyznaczono termin 90 dni do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanych Antoniego i Ludwiki z Wołowskich Michniewskich nie jest wiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adw. Mochnackiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w zwyż oznaczonym czasie albo potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wyniknie z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musieli.

Kraków 23 listopada 1877.

(6935 3—3) **Edykt.**

16115. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Józefa hr. Colloredo z miejsca pobytu niewiadomego, że A. Mantel wniósł przeciw niemu pozew do pisemnego postępowania de praes. 20 listopada 1877 l. 16115 o zapłacenie kwoty 900 złr. w. a. z pn. i takowy ustanowionemu dla niego w osobie p. adw. dra Regera z zastępstwem p. adwokata dra Rosenbacha kuratorowi doręczono.

Wzywa się zatem nieobecnego p. Józefa hr. Colloredo, aby co do swej obrony z ustanowionym jak wyżej kuratorem się porozumiał, lub innego zastępcę sądowi przedstawił, inaczej wyniknie z zaniedbania złe skutki sam sobie przypisze.

Przemyśl dnia 28 listopada 1877.

(7179) **Ogłoszenie.**

L. 64143. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma „Dawid Reutschuer“ dla handlu naftą w Zniesieniu, w rejestr handlowy dla firm pojedyńczych dnia 2 grudnia 1877, l. 475, wpisaną została.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 15 grudnia 1877.

(7023 2—3) **Edykt.**

L. 18.026. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia Feliksa Targońskiego, że przeciw niemu i innym podali Tekla Fiałowska, Kajetan, Ferdynand i Julia Jaworscy, tudzież Hersz Singer pozew o uznanie i zaintabulowanie powodów za właścicieli części dóbr Mielniczne i przyznanie im za z tejże części dóbr zniesione powinności poddańcze wymierzonego wynagrodzenia, który to pozew do pisemnego postępowania zadekretowano.

Ponieważ miejsce pobytu Feliksa Targońskiego nie jest wiadome, ustanowił sąd dlań kuratora w osobie adwokata dra Leona Witza, z którym spór imieniem Feliksa Targońskiego przeprowadzony będzie.

Wzywa się przeto Feliksa Targońskiego, aby wcześnie kuratorowi udzielił informacyę lub sobie innego zastępcę obrał i sądowi oznajmił, ogółem wszystkie środki ku jego obronie służyć mogące użył, gdyż w razie przeciwnym skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Sambor dnia 13go listopada 1877.

(7029 2—3) **Edykt.**

L. 8243. C. k. sąd powiatowy w Krzeszowicach podaje do wiadomości, iż dnia 8 grudnia 1875 zmarł w Krzeszowicach Wojciech Szostak z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli z dnia 3go grudnia 1875, które jest kodycylem i że spadek po nim przypada jego dzieciom, a mianowicie: Feliksowi Szostakowi, Romualdowi Szostakowi i małol. Ludwikowi Szostakowi. C. k. sąd powiatowy, nieznając miejsca pobytu Feliksa Szostaka wzywa go, aby w przeciągu roku jednego od dnia niżej wyrażonego zgłosił się w tym sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Janem Nowaczyńskim dla niego ustanowionym.

Krzeszowice 16go grudnia 1877.

(7058 2—3) **Edykt.**

L. 7419. Ces. król. sąd powiatowy w Manasterzyskach uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Ela Potokera a względnie niewiadomych z życia i miejsca pobytu tegoż spadkobierców, iż na prośbę Feiwla Potoker de praes. 1 czerwca 1877 l. 2998. tenże w skutek tusądowej uchwały z dnia 14 czerwca 1877 l. 2998 w stanie czynnym realności pod l. kons. 247 w Manasterzyskach położonej Ela Potokera własnej, za właściciela zaintabulowany został i że ta uchwała ustanowionemu dla Ela Potokera kuratorowi w osobie c. k. notaryusza pana Jana Szepegi doręczoną została.

Wzywa się przeto niewiadomego z życia i miejsca pobytu Ela Potoker a względnie niewiadomych tegoż spadkobierców, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił, lub też innego pełnomocnika sobie ustanowił, ile że w razie przeciwnym, mogące wyniknąć złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Manasterzyska 14 grudnia 1877.

(6943 2—3) **Edikt.**

Zl. 4051. Der dem Wohnorte nach unbekannte Joseph Chmielniker wird verständigt daß der hiergerichtliche an ihn ergangene Bescheid dtto 10 Juli 1877 Zl. 1948, mit welcher der Nachlaß nach Moses Chmielniker an Sara Chmielniker und Beile Jacob eingeantwortet und die Ausfolgung sämmtlicher Depositeneffekten sammt Baarschaft an die genannten Erben bewilligt wurde, zu Händen dessen bestellten Kurators Manes Kösten aus Zadniszówka gleichzeitig zugestellt wird.

K. k. Bezirksgericht.

Nowesioło 22 November 1877.

(7157 2—3) **Kundmachung.**

Zl. 5536. Von Seite des k. k. Bezirksgericht in Kulików wird bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der ersiegten Forderung der Chaje Mandelkorn pto 240 fl. s. N. G. die exekutive Veräußerung der sub. CN. 111 in Teodorshof gelegenen keinen Tabularkörper bildenden Realität des Filip Stadelmajer in Terminen am 30 Jänner, 28 Februar und 28 März 1878 jedesmal um 10 Uhr V. M. in hiergerichtlichen Gerichts-Gebäude durchgeführt werden wird.

Als Ausrufspreis wird der Schätzungspreis 2205 fl. ö. W. festgesetzt und das Vadium beträgt 10 prc.

Das Beschreibung und Schätzungsprotokol und die übrigen Bedingungen können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Kulików 15 Jänner 1877.

(175 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8314. C. k. sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, że na zaspokojenie pretensyi Mendla Zangera przeciw masie leżącej Jana Majowicza w kwocie 180 zł. z pn. w dniach 28 stycznia, 28 lutego i 28 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem przez publiczną licytacyę sprzedawana będzie realność pod l. k. 416 w Kamieniu położona na 1988 zł. oszacowana, protokoła zastawnego opisania i oszacowania i warunki licytacyi mogą być przejrzane tu w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Nisko dnia 4 grudnia 1877.

(7054 2—3) **Edykt.**

L. 10918. W sprawie spadkowej po Reizi Hass 2 voto Altein, dalej po córkach jej Eti Blüme Schwerer i Chanie Eidel Korn wniósł Chaim Hersch Rose jako prawonabywca Ruchli Altein, Simy Katz i Simy Korn zam Steinbach deklaracyę do spadku.

Ponieważ takowe z życia i miejsca pobytu nie są wiadome, przeto ustanawia się im kuratorem adw. dr. Gottlieba w Brzeżanach i uwiadamia się je o tem, niniejszym edyktem.

C. k. sąd powiatowy

Brzeżany 17 listopada 1877.

(7057 2—3) **Edykt.**

L. 3338. C. k. sąd powiatowy w Krzeszowicach zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Mikołaja Tyrpaka lub w razie śmierci tegoż jego z imienia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, lub prawonabywców, że przeciw niemu Idel Hofman o własność realności pod l. 16 rep. 69 w Siedlcu pozew wniósł, który też do ustnego postępowania zadekretowano.

Wzywa się zatem Mikołaja Tyrpaka, aby do c. k. sądu powiatowego w Krzeszowicach albo osobiście się zgłosił, lub pełnomocnika ustanowił i temuż c. k. sądowi oznajmił, inaczej spór z ustanowionym dla niego kuratorem w osobie p. adw. dr. Antoniego Rettingera w Krakowie przeprowadzonym będzie.

Krzeszowiec dnia 15 sierpnia 1877.

(7080 2—3) **Edykt.**

L. 35967. C. k. sąd krajowy lwowski czyni wiadomo, że na prośbę Teofili z Oczosalskich Korytkowej w sprawie tejże o wyłączenie z ciała tabularnego dóbr Piadyki folwarku i utworzenie dla takowego nowego ciała tabularnego pod nazwą „Stasin“ t. s. uchwałą z dnia 19 grudnia 1876 L. 68854 na wyłączenie tegoż w łącznej objętości 479 morgów 174 kwadratowych sążni i utworzenie dlań oddzielnego ciała tabularnego pod nazwą „Stasin“ zezwolono i celem doręczenia rzeczonej uchwały dla nieznanej z miejsca pobytu Teodozyi Zagórskiej i dla jej również z miejsca pobytu nieznanych nieletnich dzieci Maryi Antoniny dw. im., Seweryna Władysława dw. im. i Józefa Zagórskich kuratora w osobie adwokata dr. Siterskiego z substytucyą adw. dr. Gajewskiego ustanowiono.

Lwów 14 lipca 1877.

(7099 2—3) **Edykt.**

L. 5097. C. k. sąd powiatowy w Starym Sączu wzywa z powodu prośby Antoniny Głuszko zamężnej Bitner o uznanie za zmarłego Antoniego Pasiuta z Niszkowej, który od czasu bitwy pod Skalicami z dnia 27 czerwca 1866 r. znikł bez wieści, aby w ciągu jednego roku albo sam się zgłosił, lub też w inny sposób sąd o swem życiu uwiadomił inaczej bowiem sąd uzna go za zmarłego.

Kuratorem jego zamianowano dr. Kazimierza Żelechwskiego w Nowywym Sączu.

Stary Sącz 17 grudnia 1877.

(182 2—3) **Konkurs.**

L. 2255. Na posadę nauczyciela przy szkole etatowej w Iszczkowie, dochód roczny wynosi 300 złr. gotówką i wolne pomieszkanie. Prawo prezentowania przysłuża miejscowej Radzie szkolnej.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść do tutejszej c. k. okręgowej Rady szkolnej najdalej do sześciu tygodni, licząc od pierwszego umieszczenia niniejszego konkursu w dzienniku urzędowym.

Kandydaci będący już w służbie mają podania swoje wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem.

Podania opóźnione lub nieopatrzone w potrzebne dowody nie zostaną uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Brzeżany 18 grudnia 1877.

(7049 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10155. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie ogłasza, iż Izak Holcer właściciel kantoru wymiany w Rzeszowie zamieszkały zarządcą upadłości firmy handlowej Saula Bucha i Sachera Jeżowera, tudzież upadłości Saula Bucha i Sachera Jeżowera, a Kelman Drucker, kantor wymiany utrzymujący, w Rzeszowie zamieszkały, zastępcą zarządcy, ustanowieni zostali.

Rzeszów 13 grudnia 1877.

(7115 2—3) **Edykt.**

L. 3429. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach zawiadamia Szymona Szuwarzyńskiego, z miejsca pobytu niewiadomego, że Józefa Szuwarzyńska przeciw niemu i Antschlowi Schaflowi o wyłączenie z pod egzekucyi różnych ruchomości w sądzie tutejszym pozew wniosła, na który termin do rozprawy sumarycznej na dzień 15 lutego 1878 godzinę 9 z rana wyznacza się.

Gdy miejsce pobytu Szymona Szuwarzyńskiego wiadomem nie jest, ustanawia się dla niego kuratorem p. Stanisława Międlickiego w Mikulińcach, i wzywa się Szymona Szuwarzyńskiego, by na powyższym terminie osobiście lub przez pełnemocnika stanął, lub kuratorowi swemu potrzebnej informacyi udzielił, inaczej bowiem złe skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisaćby musiał.

Mikulińce 30 maja 1877.

Doniesienia prywatne.

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat

specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił,** skutkiem **nadużycia osłabionych,**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8—10 i 2—4.**

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik“** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz (3 4—?)

NADESŁANE.

Na liczne zapytania w drodze korespondencyjnej z prowincyi nas dochodzące, mamy zaszczyt donieść Wysokiej Szlachcie i Szanownej P. T. Publiczności, iż **zarządzona przez nas wyprzedaż wielkiego zapasu najdoborowszych zegarów i zegarków sprowadzonych z najsłynniejszych fabryk zagranicznych,** trwać będzie do czasu później przez nas określić się mającego, z uwagą, iż wysprzedaż wspomniona pod najkorzystniejszemi warunkami dla kupującej Szanownej P. T. Publiczności się odbywa. Natomiast oświadczyć winniśmy, że mimo pomienionej wysprzedaży, firma nasza istnieć będzie i nadal i nieomieszka dołożyć ze swej strony wszelkich starań, ażeby i w przyszłości zasłużyć sobie zaszczytne uznanie Wysokiej Szlachty i Szanownej P. T. Publiczności, którem dotąd firma nasza się cieszyła.

Polecając się tedy łaskawym względom światłego obywatelstwa krajowego, upraszamy o łaskawe zlecenia, które najpunktualniej i z największą sumiennością wykonane zostaną. Zarazem oświadczamy, że jak dotąd tak i nadal przyjmujemy **wszelkie reperacye zegarów i zegarków pod gwarancyą** za wynagrodzeniem jak najskromniejszem.

Lwów dnia 12 stycznia 1878. (196)

Armatys &. Moerl

zegarmistrz

przy ulicy Halickiej l. 19 we Lwowie.

Wezwanie.

Wzywa się byłego kasyera w państwie Myszkowice i Baworów o wyrównanie rachunku wiadomego. W przeciwnym bowiem razie tegoż nazwisko z dokładnem opisaniem faktu do publicznej wiadomości podane a prócz tego kroki przymusowe wdrożone zostaną.

(193 1—3)

Plac

do sprzedania

obok pałacu hr. Gołuchowskich, za przystępną cenę.

Zgłosić się u adwokata *Janowicza* we Lwowie, ul. Jezuicka.

(6234 26—36)

Na karnawał!

poleca

Magazyn

Henryka Müllera

róg ulicy halickiej Nr. 6.

Maski papierowe, nicianne, drucianne i atłasowe, sztuka od 10 ct. do 1 zł.

Oraz charakterystyczne.

Tury do kotyliona najnowsze, figura na 6 i 12 osób od 1 zł. do 10 zł.

Ordery kotylionowe, setka od 5 zł. do 20 zł.

Wachlarze balowe ze słoniowej kości, szyldkretu, jedwabne i różne najnowsze, sztuka od 1 zł. do 15 zł.

Sznury do wachlarzów białe i różno-kolorowe, od 80 ct. do 3 zł.

Rękawiczki pragskie na 2, 3, 4, 5, 6 i 8 guzików, od 1·20 do 2·40.

Rękawiczki męskie po 1·20.

Krąwatki białe balowe, od 20 ct. do 1 zł.

Krawatki czarne, od 50 ct. do 1·20.

Perfumerye najlepsze francuskie, angielskie i wiedeńskie, flakon od 30 ct do 2·50.

Pudry francuskie, pudełko od 50 ct. do 2·50, oraz Welotyna biała, różowa i żółta.

Woda kolońska najlepsza prawdziwa, flakon od 25 ct. do 1 zł.

Eau de **Lys** 1 zł. 30 ct.

Eau de **Princes** 75 ct.,

Kołnierzyki poczwórne, szt. 25 ct.

Manszety po 45 ct. najnowszej formy.

Biżuterye najnowsze, jako to: garnitury, guziki do manszet, kolie, szpilki do włosów, paciorki na szyję. Cremvelin i Iris. Port Bouquet.

Łaskawe zlecenia z prowincyi załatwiam jak najsumienniej.

Cenniki na żądanie franco.

(195 1—8)

Towarzystwo

UBEZPIECZEŃ OD SZKÓD OGNIOWYCH

Phoenix Assurance Company of London.

Illimited, t. j. z nieograniczoną poręką członków.



W roku 1782 zawiązane.

PROSPEKT.

Kapitał zakładowy cztery miliony:

Fundusz dyspozycyjny dziewięć milionów złotych w srebrze.

Nadto wszyscy członkowie Towarzystwa, obecnie około 600, do których należą najznakomitsze angielskie firmy bankierskie i kupieckie, jako też znamienici tamtejsi kapitaliści i posiadacze ziemscy, ręczą solidarnie i całym swoim majątkiem za zobowiązania Towarzystwa.

Według protokolu z dnia 1 stycznia 1836 r. zostało istnienie Towarzystwa na dalsze 100 lat, zatem do roku 1936 rozciągnięte.

Dla **AUSTRYI,** a względnie dla królestw i krajów w Radzie państwa zastąpionych, zostało Towarzystwo koncesyonowanem

z siedzibą w Tryeście

„rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 20 lutego 1874 r. w myśl ustawy z dnia 29 marca 1873 r., Dz. U. P. L. 42 i ces. rozporządzenia z dnia 29 listopada 1865 r., Dz. U. P. L. 127, Art. III i IV“

podlega zatem we wszelkich wypadkach ustawom austryackim.

Towarzystwo ubezpiecza pod warunkami najliberalniejszemi *od szkód ogniowych* fabryki, maszyny i narzędzia, składy towarów, meble, bieliznę i suknie, budynki mieszkalne i gospodarskie, plony polne, z łąk itp.

Szkody przez zerwania i uprzątnięcia powstałe, tudzież koszta ratunku wypłacają się również akuratnie.

PEŁNOMOCNICY:

Mr. **O. E. Coope,** Mr. **K. D. Hodpor,** Czł. Prl. Mr. **G. A. Fuller,** Mr. **C. B. Goodhart,** Mr. **O. Hanbury.**

DYREKTOROWIE:

Mr. **J. E. Bovill,** The Hon **James Byne,** Mr. **J. Clutton,** Mr. **J. C. Davis,** Sir **John Lubbock,** Czł. Prl., Mr. **C. J. Lucas,** Mr. **J. S. Oxley,** Mr. **B. Shaw,** Mr. **W. J. Thompson,** Mr. **W. Whitbread.**

Wykaz majątku 1876 roku.

Stan czynny	Funty szterlingi			Stan bierny	Funty szterlingi		
W papierach dłużnych rządu brytańskiego	522.312	10	—	Zaległe wierzytelności	97.340	—	—
„ budynkach i hipotekach	260.149	2	3	Zaległe dywidendy	31.737	—	—
„ gotówce, wekslach i depozytach u banków i bankierów	59.871	19	8	Fundusz rezerwowy	300.000	—	—
„ zapisach dłużnych indyjskich i kolonialnych	31.502	5	8	Saldo	545.735	14	8
„ angielskich obligacjach kolejowych .	33.650	—	—				
„ obligacyach rządowego Towarzystwa dla fabrykacyi gazu	20.000	—	—				
„ obligacjach rent dożywotnich . .	3.155	15	—				
„ zaległościach u ajentów krajowych .	15.463	19	10				
„ „ „ „ zagranicznych	22.752	16	9				
„ dywidendach zapadłych	5.984	5	6				
Funtów sterlingów	974.822	14	8	**Funtów sterlingów**	974.828	14	

Według aktu notaryalnego dto. Londyn, 14 grudnia 1876.

Uwierzytelniono przez c. k. austryacko-węgierski Konsulat jeneralny dto. Londyn, 15 grudnia 1876.

Mamy zaszczyt podać niniejszem do wiadomości powszechnej, że objęliśmy

dla Galicyi i Bukowiny

AJENCYĘ JENERALNĄ

Phoenix Assurance Company of London,

i powołując się na zamieszczony powyżej prospekt i wykaz majątku, oferujemy Szanownej Publiczności usługi nasze dla zawierania **ubezpieczeń od szkód ogniowych.**

Staraniem naszem będzie uzasadnić także w naszym okresie czynności ten chlubny rozgłos, jaki zjednał sobie **Phoenix Londyński** w czasie **95-letniego istnienia swego.**

Premie liczone będą ile możności tanio.

OFERTY firm pewnych, życzących sobie objąć zastępstwo tego Towarzystwa ubezpieczeń w charakterze *Ajentów,* przyjmujemy chętnie.

Dr. Jan Fried,

(7160 3—3) **Biuro przy ulicy Krakowskiej pod l. 1.**

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.